

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Drnk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15.

Redaktor odpow.: Karol Zelański

Rok XIII

Katowice, czwartek 13 października 1938 r.

Nr 281

Zaolzie wita Wodza Narodu sercem i kwiatami

Marszałek Śmigły-Rydz wzywa do pracy dla Polski potężnej i silnej

CIESZYN. Na bogato udekorowanym peronie dworca wschodniego w Cieszynie ustawiała się kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą oraz oddział Legionu Zaolzańskiego. Na prawym skrzydle stanęli: dowódca dywizji i dowódca pułku.

Na krótko przed przyjazdem pociągu przybył dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen Bortnowski w towarzystwie gen. Malinowskiego, gen. Luczyńskiego, komendanta straży granicznej gen. Jur-Gorzewskiego i oficerów sztabu oraz wojewoda śląski dr Grażyński wraz z delegatem woj. śląskiego przy samodzielnej grupie operacyjnej „Śląsk” wicewoj. Malhomme i starostą powiatu cieszyńskiego Plackowskim. Obecni są również naczelnicy wszystkich urzędów.

Program przewidywał uroczyste powitanie Marszałka Śmigłego-Rydz dopiero na moście nad Olzą.

O godz. 9.40 rozlega się komenda

„PREZENTUJ BRON”.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wjeżdża na dworzec pociąg specjalny.

Z wagonu wysiada Naczelny Wódz

Wraz z Panem Marszałkiem przybyli: szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, płk. Strzelecki, płk. Munnich, płk. Głabisz. Ponadto przybył dyrektor Mieczysław Lepecki z Prezydium Rady Ministrów.

Pan Marszałek wita się z przybyłymi na jego spotkanie. Dowódca kompanii honorowej składa raport. P. Marszałek Śmigły-Rydz przechodzi dwukrotnie wzdłuż frontu kompanii honorowej. Sztandar pochyla się przed Wodzem, orkiestra gra hymn narodowy.

„Czołem kompania chorągwianna” — pozdrowia wódz żołnierzy.

„Czołem Panie Marszałku”, rozlega się gromkimi okrzykami.

Następnie Pan Marszałek w towarzystwie gen. Bortnowskiego wsiada do otwartego samochodu, wityany burzliwymi okrzykami przez licznie zgromadzoną przed dworcem publiczność i obrzucony kwiatami.

Formuje się długi szereg samochodów, które przesuują się wolno między szpalami formacji Obrony Narodowej, prezentując bron.

ZZA KORDONU ŻOŁNIERZY SYPIE SIĘ DESZCZ KWIATÓW.

Wzdłuż całej trasy tłumnie ustawiona publiczność wznosi entuzjastyczne okrzyki.

Pogoda na czwartek

Noc chłodna. Ranek miejscami chmurny i mglisty. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła przy słabnących wiatrach zachodnich.

Przy moście nad Olzą, który tak niedawno jeszcze rozdzielał miasto i tworzył sztuczną

„Ziemia piastowska wita Oswobodziciela”

Pod bramą oczekuje przybycia Naczelnego Wodza burmistrz połączonego Cieszyńska Hallar, starosta cieszyński Plackowski, starosta frysztański dr Wol oraz liczne delegacje związków i stowarzyszeń Polaków z Zaolzia.

W chwili, gdy Marszałek Śmigły-Rydz wysiadł z samochodu, podszedł do niego

granice ustawiono wspaniałą bramę triumfalną. U góry widnieje napis:

Ludzi zasłużonych — mówił burmistrz — odznacza się zwykle orderami Lud Zaolzański nie dysponuje takimi odznaczeniami.

Jak będziemy wybierać?

W skróconym przygotowanie się każdy obywatel do wyborów parlamentarnych. Ważność tego aktu rozumie każdy — chodzi tu o dobro całej społeczności. Wybory te odbędą się jednokrotnie w listopadzie. Wzruszaj, bo w październiku, każdy kto również o własnym szczęściu my-

śli, dokona wyboru kolektury, w której zabierzesz do 48 Locerki Klasowej. Dobrym powodem nieniem cieszyć się będą jak zwykle losy kolektury J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. — Bo Wolanow stale wzbogaca! (2328)

Uroczystość w Aeroklubie Warszawskim



Dnia 9 bm. na lotnisku Aeroklubu Warszawskiego, odbyła się uroczystość przekazania Zarządowi Głównemu LOPP. eskadry samolotów, ufundowanych przez zasłużonego przemysłowca warszawskiego Prezesa Juliana Glassa.

Na zdjęciu widzimy chwilę rozpoczęcia uroczystości. Siedzą od lewej: PP.; Wicemin-

ster Przem. i Handlu Wierusz-Kowalski, Wiceminister Komunikacji Piasecki, ofiarodawca Julian Glass, Prezes LOPP. gen. dyw. Berbecki i delegat Prezydenta Miasta Chojeński.

Miejmy nadzieję, że obywatelski czyn Prezesa Juliana Glassa pobudzi ofiarności społeczeństwa na cele obrony narodowej.

MOŻE DROGIEGO WODZA UDEKOROWAĆ JEDYNIENIE MIŁOŚCIĄ SERDECZNA

i ślubowaniem, że wiernie stać będzie przy tego boku.



Kończąc swe przemówienie, burmistrz Hallar wręczył Panu Marszałkowi symboliczny chleb i sól, wznosząc okrzyk na jego cześć, wielokrotnie podchwycony przez zgromadzone tłumy.

W imieniu kobiet Śląska Zaolzańskiego w niezwykle serdecznych słowach powitała Marszałka przedstawicielka Związku Gospodyn Wiejskich p. Rudzka, po czym 5-letnia córeczka bohatersko poległego w walkach o wolność Śląska Zaolzańskiego komendanta harcerstwa cieszyńskiego śp. Witolda Regera, wręczyła Marszałkowi wiązanek kwiatów.

Następnie **zabrał głos Marsz. Śmigły-Rydz** wygłaszając następujące przemówienie:

Panie burmistrzu, obywateli! Jestem naprawdę głęboko wzruszony słowami, które Pan wypowiedział. Jestem tak wzruszony, jak wówczas, gdy słuchałem entuzjazmu głębokiej radości, która szła przez przestworza Polski w dniu, gdy żołnierz polski po raz pierwszy przekroczył ten most.

Ale poza radością, która jest i musi być z natury rzeczy w Waszych sercach, naprawdę jest i duma z tego, że przetrwaliśmy jako twardzi, hartowni Polacy, którzy nie ugięli się, manifestując stale swoją wolę powrotu do Macierzy i to, że czują się Polakami i Polakami pozostaną.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Jesienną okazję handlową — korzystne warunki zawierania transakcji

JESIENNY POKAZ TARGOWY

9-23. X. 1938 r.

który zaprasza wszystkich do licznego zwiedzania!

Niskie ceny wstępu!

Zaolzie wifa Wodza Narodu sercem I kwiatami

(Dokończenie ze str. 1-cj).

W tym pierwszym dniu, gdy kraj nasz zaczął przechodzić pod władzę Polski, gdy czerzył Wasze radości rozlegał się stokrotnym echem po całej Polsce, każda iza, która płynęła po wzruszonym policzku Waszym, wywoływała podobną łzę na bratnim policzku po tamtej stronie Polski.

Poza tym, że wracacie do nas, że przez to staliśmy się silniejsi, Naród polski przy sposobności tych wielkich dni odniósł jeszcze jedną wielką korzyść. Teraz, jak żołnierz, kiedy do bitwy idzie, kiedy wie, że za chwilę stanie w obliczu niebezpieczeństwa, ogląda swą broń, patrzy, czy karabin ma nabit — tak samo i Naród polski w otych dniach spojrzął po sobie na swoją broń moralną, rozjeździł się jak ma postąpić, zrobić apel swoich sił duchowych, swej wiary i woli.

Wtedy

**STWIERDZIŁ W SWEJ DUSZY
ZDROWY INSTYKT NARODO-
WY I PANSTWOWY,**

potrzebny każdemu narodowi i każdemu państwu, które chce się utrzymać na powierzchni życia międzynarodowego. Zobaczyć, co jest zdrowym ziarnem, a co plewka, co jest kruszcem twardym, a co gлина, która się rozsypane między palcami.

**TO JEST TEN WIELKI ZYSK PO-
ZA INNYMI ZYSKAMI, KTÓRY
NARÓD POLSKI ZDOBYŁ W TYCH
DNIACH.**

Kończę już moje słowa. Jeszcze raz wypowiadam głęboką radość, że mogę tu stać między Wami i chęć jeszcze jedno stwierdzić:

Do tych ostatnich dni, kiedy z Polską rozmawialiśmy z Wami, mówiliśmy m i w y. Minęły te czasy. Nie ma już formy m y i w y. Została ona złamała, skruszona, odrzucona przez.

**TERAZ JESTEŚMY TYLKO M Y,
WSZYSCY ZJEDNOCZENI, M Y,
WSZYSCY MAJĄCY SWOIM WY-
SIEKIEM I SWOJĄ PRACĄ ZRO-
BIC POLSKĘ POTEŻNĄ I SILNĄ,
ZEBY JĄ TAKĄ ODDAC POKO-
LENIOM NASTĘPNYM."**

Około godziny 10 na most w Cieszynie wjechał Naczelny Wódz w otoczeniu generałów Bortnowskiego i Malinowskiego i Wojewody Śląskiego dra Grażyńskiego, który też powitał Pana Marszałka.

Naczelny Wódz wysiadł przed mostem i pieszo przeszedł na drugą stronę Olzy aż do trybuny, witany owacyjnie przez zgromadzone tłumy ludności.

Rozpoczęła się

WSPANIAŁA DEFILADA,

prowadzona przez generała Abrahama. Przewinęły się przed oczyma tysięcznych tłumów zwarte szeregi, imponującej swą

Król Belgów w Paryżu

PARYŻ. Królowa Elżbieta belgijska przybyła do Paryża i zatrzymała się w ambasadzie belgijskiej.

Król Leopold przybywa do Paryża dziś rano.

Król belgijski Leopold 3 oraz księżna Piemontu wezmą udział w odsłonięciu pomnika króla Alberta. Pomnik ten wniesiony został na skraju Placu Zgody u wybrzeża Sekwany, w miejscu, gdzie w czasie wystawy międzynarodowej znajdowało się jedno z dwóch głównych wejść wystawowych. Pomnik przedstawia króla Alberta na koniu, spoglądającego ku ogrodowi Tuilleries.

PARYŻ. Księżna Piemontu przybyła do Paryża o godz. 8.10. Na dworcze powitali księżną charge d'affaires włoski z całym personelem ambasady, płk. Tassin, jako przedstawiciel prezydenta Lebrun oraz szef protokołu Loze w imieniu ministra Bonnet. Przy wyjściu z dworca księżna powitana została owacyjnie przez licznie zebrane tłumy ludności.

Prosimy nie zapomnieć

łądąc w sklepie przed najbliższym praniem nie „mydła”, lecz wyraźnie mydła „Kollontay z praika”!

teżną piechoty, dalej kawalerii, broni pancernej itd.

Wojsko publiczność pozdrawiała serdecznie okrzykami i oklaskami.

Po skończonej defiladzie Pan Marszałek podszedł do grupy rozentuzjarmowanych harcerki, ustawionej na przeciw trybuny i spędził wśród nich parę chwil na przyjacielskiej rozmowie. To bezpośrednie zetknięcie się Naczelnego Wodza z młodzieżą dało powód do

**DALSZEJ WZMOŻONEJ OWACJI NA
CZĘŚĆ OSWOBODZICIELA ZAOLZIA.**

Następnie Pan Marszałek Śmigły-Rydz udał się do Cieszyzna Zachodniego, skąd następnie wśród niebywalego entuzjazmu ludności, ustawionej przy ulicach i drogach odbył podróż aż do Jabłonkowa. Wszędzie witano Dostojnego Gościa wnoszonymi na Jego cześć okrzykami, widząc w Nim przedstawiciela zbrojnego ramienia Rzeczypospolitej.

Śląsk Zaolzański goszcząc na swej bohaterkiej ziemi Wodza Naczelnego przyjął jeszcze leden wielki i radosny dzień, który na długo utrwalił się w pamięci tysięcy rodaków, którzy uczestniczyli w uroczystości powitania na cześć Marszałka Śmigłego-Rydz.

Wybory

Ruch przedwyborczy na Śląsku

W POWIECIE KATOWICKIM.

Dzięki inicjatywie przydzium Obwodu i przybyłym oddziałom odbyły się w powiecie w ubiegłym tygodniu obrady przewodniczących i sekretarzy oddziałów w Mysłowicach dla Mysłowic, Brzeczkwic, Brzezinki, Janowa, Giszowca, Nikiszowca oraz Szopienic, w Siemianowicach dla Siemianowic, Malej Dąbrówki, Bytkowa, Bałgowa, Michałkowic, Przelajki oraz Welnowca, w Nowej Wsi dla Nowej Wsi, Konczyc, Kochłowic, Pawłowa, Bieliszowic, Makoszwów, Klodnicy, Halemby oraz Bytkowiny i w Katowicach dla Wielkich Katowic, pod przewodnictwem obwodu p. Fr. Długiewicza. Tematem obrad było omówienie technicznych stron przeprowadzenia akcji wyborczej na terenie powiatu.

Poza tym odbyło się w Siemianowicach zebranie informacyjne dla mezożwaulania, na którym przewodniczący oddziału p. prof. Wesolowski zapoznał zebranych z zadaniami mezożwaulania i zalecił rozpocząć pracę na terenie miast pod hasłem „dnia 6 listopada staję każdy do urny wyborczej”. — W Malej Dąbrówce odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego oddziału p. nacz. Rzepli zebranie prezesów i sekretarzy polskich związków i towarzyszy. Przemówienie okolicznościowe wygłosił oraz praktyczne wskazówki podał wiceprzewodniczący obwodu p. prof. Wesolowski. W dyskusji poruszono, że pozytywne ustosunkowanie się do wyborów jest obowiązkiem każdego Polaka. W sprawach lokalnych poruszono kwestie rozpoczęcia budowy domu parafialnego. — W Nowej Wsi odbyło się w niedzielę, dnia 9 bm. zebranie miejscowego oddziału O. Z. N., na które przybyło około 300

osób. Zebranie zagał p. Górny Referaty wygłosił p. M. Dzierżanowski i p. mgr Ludwiczak z Katowic. Wygłoszone referaty zebrani przyjęli z wielkim zadowoleniem, uchwalając poprzek akcję O. Z. N. jak najmocniej. — W Kończykach odbyło się zebranie przedwyborcze przy udziale ponad 200 osób. Referat o aktualnych zagadnieniach politycznych wygłosił p. mgr Rygula. — W Brzezince uczestniczyło w zebraniu ponad 150 osób, do których przemawiał nacz. gminy p. Korus. Na wszystkich zebraniach uchwalono rezolucje, że wszyscy obywatele idą do wyborów, mimo hałaśliwej propagandy opozycji, gdyż ostatnie wypadki w polityce międzynarodowej wykazały dobitnie co zdziałać może naród zjednoczony.

W POWIECIE ŚWIĘTOCHŁOWICKIM

odbyło się wielkie zebranie w Lagiewnikach przy przepelnionej sali, w której pomieszczeniu się mogło zaledwie 800 osób. Przemawiali kier. szkoły p. Demarczyk i p. inż. Fularski o polskiej polityce zagranicznej i w sprawach wyborczych. Wyślano depesze do Naczelnego do Pana Prezydenta R. P. do Wodza Naczelnego i do Min. Spraw Zagr. Becka. Ponadto uchwalono rezolucje, że ludność Lagiewnik bierze udział w wyborach, ponieważ chce odpowiadać za losy państwa i współpracować w ramach organizacyjnych O. Z. N. — W Orzegowie na zebraniu oddziału przemawiał o. kier. szkoły Demarczyk na temat aktualnych zagadnień politycznych. Zebrani uchwalili rezolucje, w której podkreślają konieczność wzięcia udziału w wyborach, gdyż jestesmy członkami wielkiego narodu, dumni z jego osiągnięć wewnątrz i zewnątrz państwa

Za późno i źle!

Tutejszy organ chadecki „Polonia” uznał wreszcie za stosowne wypowiedzieć się w sprawie Rusi Podkarpackiej i doniosłego zagadnienia wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Lepiej późno, aniżeli w ogóle nie! Przystępniliśmy się już w ostatnim okresie czasu do tego, że „Polonia” w sposób bardzo cieszny i niezdecydowany podjęła za tak bardzo istotnymi z punktu widzenia interesu narodowego i tak wyjątkowo doniosłymi zdaniemami na granicy polsko-czeskiej. Chwilami trudno było zorientować się, komu barzojczyliwa i przychylna jest „Polonia” — Polakom na Śląsku Zaolzańskim, czy może... Czechom. Coprawda dla sprawiedliwości przynależało, że po wygraniu przez Polskę sprawy Śląska Zaolzańskiego, stanowisko organu „Stronictwa Pracy” stało się znowu wyraźne — wyraźne z zastrzeżeniami. Bo oto w powitalnym artykule „Polonii” wtedy, kiedy wysztko co w Polsce było cieszyło się z dokonanego aktu sprawiedliwości dziejowej, znalazł się taki zapis:

„Oby to był ostatni w dziejach okres sporów między dwoma słowiańskimi narodami! Oby Czesi nie próbowali kiedyś korzystać z okazji, gdy my się znajdziemy w jakichś trudnościach!

Bardzo to charakterystyczne! I poszła z tym „Polonia” między czytelników, także czytelników z Zaolzia. Któż ten drobiazgu zauważył, któż się na tym rozumie! Mogło jedno z polskich piem codziennych stworzyć sobie alibi na terenie Śląska Zaolzańskiego, przede wszystkim dawnymi swoimi numerami, może „Polonia” stwarzać je nowymi, najnowszymi.

Ale historia się powtarza, powtarzają się błędy. Zwłaszcza w tak gorącym okresie, jaki obecnie przeżywamy, trudno jest doprzedy wszystko z góry przewidzieć, przed wszystkim ewentualnościami się zabezpieczyć. A dawne sympatie tkwią głęboko. Trudno działać przeciwko sercu.

W ten sam, co poprzednio, opieszali i kunkiatorski sposób zachowała się „Polonia” wobec nowych problemów, stojących przed

Polską obecnie po zatłwieniu Śląska Zaolzańskiego. Uderza to szczególnie wobec problemu Spisza, Orawy i Czadecznego oraz zagadnienia wspólnej granicy polsko-węgierskiej. „Puściła wreszcie farbę” w sprawie Rusi Podkarpackiej. Ale i tu powtórzyły się dawne nawyki, tak dobrze nam znane z rękniętego już rozdziału, któremu można by dał tytuł: stosunek „Polonii” do sprawy Śląska Zaolzańskiego. „Zawsze powraca się do tych pierwszych miłości” — mówił Francuzi. Z tych miłościwych rozwiązań sprawy Rusi Podkarpackiej, które „Polonia” wylizła:

- 1) oddanie tej krainy Węgom,
- 2) utworzenie niepodległego państwa „ukraińskiego,
- 3) pozostawienie Rusi Podkarpackiej przy Czechosłowacji”.

wybiera ostentacyjnie odczytując ewentualność trzecią — pozostawienie Rusi przy Czechosłowacji. Pierwsza miłość przemogła głos rozsądku. Bo przecież wyraźnie sztuczne jest uzasadnienie tej koncepcji, podane w artykule „Rusi Podkarpacka — 3 możliwe rozwiązania zagadnienia” („Polonia” 12. 10. nr 5024). Bo pomyśleć! — na to, aby też o konieczności pozostawienia Rusi Podkarpackiej jako zasadniczej, trzeba było przeprowadzić fantastyczny wywód o zagrażającej wojskowej współpracy niemiecko-węgierskiej przeciwko Polsce. Czyżby „Polonia” zapomniła, że w najcięższych chwilach Polski niepodległej, w czasie nawały bolszewickiej, właśnie Węgrzy bez większego interesu własnego, a może nawet przeciwko niemu, przyszli nam z pomocą, że natomiast Czesi, nie tylko że „palcem w bucie” nie kiwnęli, ale nawet wyraźnie przeszkadzali w realizowaniu pomocy węgierskiej?!

Dziwne jest doprawdy stanowisko chadeckiej „Polonii”, tym bardziej dziwne że na innym miejscu w tym samym artykule, przyznaje, że wszystkie względy geograficzne i historyczne przemawiały za oddaniem Rusi Podkarpackiej Węgom.

Z. Gr.

Kto będzie kandydował?

WARSZAWA. (tel. w.) Jak wiadomo, w dniu dzisiejszym okręgowe komisje wyborcze wystawiają w swoich okręgach po 4 kandydatów na posłów. W kolach politycznych przewidują, iż do Sejmu kandydować będą wszyscy członkowie rządu za wyjątkiem ministra spraw wojskowych generała Kasprzyckiego.

Dużą sensację wywołuje wiadomość nadchodząca z „Lewiatana”, którego w przyszłym Sejmie nie mają reprezentować podobno przyszli posłowie Holiński i Wierzbicki, występujący w imieniu „Lewiatana” w poprzednim Sejmie, a interesy tej grupy reprezentować ma podobno w przyszłym Sejmie inż. Tadeusz Zamojski, wpływowa osobistość w przemysle chemicznym.

Jak słychać, do wyborów ma wystąpić również cenerowska „Falanga”, która ma popierać swoich kandydatów adwokatów Wileńskiego i Rościszewskiego.

Dr h. c. Marszałek Śmigły-Rydz

WARSZAWA. (tel. w.) Jak słychać, dyplom doktora honoris causa, który otrzymał Marszałek Śmigły Rydz od warszawskiej politechniki wręczony ma być Panu Marszałkowi uroczysto w połowie listopada.

Na uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa Śmigłemu Rydzowi zaproszeni mają być Pan Prezydent R. P. i cały rząd z p. premierem generałem Sławojem Składkowskim na czele.

Co Czesi chcą oddać Węgom?

KOMARNO. PAT. Jak wynika z wydanego przez władze czeskie rozporządzenia, nakazującego ludności 9-ciu powiatów nadgranicznych oddanie posiadanej broni, delegacja czeska jest skłonna przyznać Węgom 9 następujących powiatów: Dunaszehely, Ogyala, Komarno, Arkany, Zsely, Feled, Tornailya, Szepsy, Kyratyhelmet oraz Ypolysag, które to miasto wojsko węgierskie już zajęło. Obszar objęty tymi powiatami ciągnie się wzdłuż granicy.

ZGON ZABÓJCZY BULGARSKIEGO SZEFA SZTABU GENERALNEGO

SOFIA. Zabójca bulgarskiego szefa sztabu generalnego zmarł, nie odzyskawszy przytomności, po dokonanej operacji trepanacji czaszki.

Odznaczenie węgierskie dla wicemin. Bobkowskiego

BUDAPEST. W drugim dniu pobytu na Węgrzech wicemin. Bobkowski złożył wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz pod pomnikiem gen. Bema. Następnie wicemin. Bobkowski był przyjęty przez regenta Węgier Horthy'ego, który mu wręczył insygnia węgierskiego orderu „Pour le merite” pierwszej klasy. Po audiencji polski wicemin. komunikacji wraz z małżonką był na śniadaniu wydanym przez regenta i panią Horthy.

Pamiętajcie!

że już 19. bm. rozpoczyna się ciągnięcie I-ej klasy 43-ej Loterii Losy jeszcze do nabycia w szczęśliwej kolekturze

Dom Bankowy Sz. Birman i J. Szybel

Katowice, Dworcowa 9 Oddział: Chorzów, Pocztowa 2 gdzie w 42-ej Loterii padła wygrana

zł 50.000,—

oraz wiele innych.

Glówna wygrana zł 1.000.000,—

Szansę wygrania są kolosalne.

1/4 losu 10 zł.



STAROSOLSKI NA WIDOWNI

WARSZAWA (tel. w1) W Sądzie Najwyższym rozpatrywana będzie wkrótce kępcja głównego w swoim czasie procesu przeciwko ostatniemu hochsztaplerowi i oszustowi, znanemu na gruncie śląskim pod fałszywym nazwiskiem inż. Błaskiego — Czesławowi Sarcuskiemu. Jak wiadomo, Starosolski zdobył zmyślną czujność dyrektora hut „Floriam” w Świętochłowicach i pracował tam przez kilka miesięcy w charakterze inżyniera konstruktora. Starosolski przez sąd w Katowicach skazany został na 7 lat więzienia. Oszust nie braci tępoty i usiłuje uzyskać zmianę wyroku w Sądzie Najwyższym.



O nowy porządek w „basenie naddunajskim”

II.

(J. W.) Zainteresowanie nie mniejsze od sprawy czeskiej budzi w nowych warunkach zagadnienie słowackie. Dążenia wolnościowe narodu słowackiego ziszczają się wreszcie. Błąd historyczny, który popełnił politycy czescy pokroju Benesza, zlekceważywszy umowę pittsburską, zemścił się srodze na Czechosłowacji. Nad wyraz słuszne były w tym względzie uwagi wypowiedziane w Bratysławie, na powitanie pierwszego rządu słowackiego, przez Czecha, dowódcę wojsk stacjonowanych w Słowacji, generała Zaka. Uwagi te streszczały się mniej więcej w następujących słowach: jestem głęboko przekonany, że gdyby to, co dzieje się dziś tu w Bratysławie, stało się dwadzieścia lat temu, to niewątpliwie nie działoby się obecnie z naszym państwem tak, jak się dzieje. Trzeba by tylko dodać, że rozsądnego zatwierdzenia wymagały już dwadzieścia lat temu nie tylko rozszczenia słowackie, ale również rozszczenia polskie i węgierskie. Wolna Słowacja powstaje w atmosferze nie najlepszej z punktu widzenia współpracy narodów czeskiego i słowackiego. Dopiero nóż na gardle rządu praskiego sklonił go do zasadniczych ustępstw. Kto wie, czy fakt ten nie ciążyłby przykro na dalszym współzwiązku czesko-słowackim!

Nie wiemy niczego konkretnego o charakterze prawnopublicznym nowej Słowacji i o jej przyszłych związkach z narodem czeskim. Dziennikarskie próby określenia tego stosunku pojęciami unii względnie związku państw niezależnych z szeregiem wspólnych dziedzin administracji publicznej są oczywiście przedwczesne. Sprawa jest przedmiotem targów i pertraktacji między rządem praskim i nowym rządem słowackim. Czy rozwiązanie jej pozostanie jednak wyłącznie zależne od woli i zgody obydwu rządów? — to jest właśnie pytanie zasadnicze. Z zainteresowań, które wykazują dla sprawy słowackiej rządy innych państw, przede wszystkim niemieckiej, polskiej i węgierskiej i wielkiej ich ruchliwości wnosić należy, że zewnętrzne czynniki mogą mieć wiele do powiedzenia w przedmiocie dalszego rozwoju spraw słowackich. Jak już powiedzieliśmy, w pierwszej części tego artykułu

INTERES RZESZY NIEMIECKIEJ ZMIERZA DO STWORZENIA Z PRZYSZŁYCH CZECH STREFY DOMINUJĄCYCH W PŁYWÓW NIEMIECKICH. SŁOWACKA MA BYĆ W TYM UJĘCIU ICH PRZEDUJĄCYM RAMIENIEM.

Tym samym byłyby dla Niemiec rozwiązany problem zabezpieczenia sobie decydującej roli nad Dunajem, jeżeli uwzględnimy istniejącą równocześnie możliwość penetracji Jugosławii.

Interesy Polski i Węgier w zatwierdzeniu sprawy słowackiej są mniej, więcej zbieżne. Zarówno nam, jako też Węgom zależy właśnie na uniknięciu jednostronnego pomnożenia wpływów niemieckich w basenie naddunajskim. Zarówno my, jako też Węgom, dążymy do zgodnego uregulowania istniejących pretensyj terytorialnych do Słowacji.

Zarówno my, jako też Węgrzy, chcielibyśmy po wyrównaniu słusznych tych pretensyj ułożyć sobie przyjaźnie stosunki z narodem słowackim, którego prawa do swobodnego bytu uznajemy i cenimy.

DLA POLSKI I DLA WĘGIER POŚIADAC MUSI W OBECNEJ CHWILI ZASADNICZE ZNACZENIE, CZY WOLNY NARÓD SŁOWACKI, W ZROZUMIENIU KRZYWD WYRZĄDZONYCH NAM PRZEZ ZABÓR CZESKI CZYSTO POLSKICH I WĘGERSKICH TERYTORIÓW, ZECHE W SPOSOB UGODOWY I WIELKODUSZNY TERYTORIA TE ZWRÓCIĆ I TYM SAMYM USUNĄC WSZELKĄ PODSTAWĘ DLA PRZYSZYŁYCH MOŻLIWYCH A TAK NIEPOTRZEBNYCH TARC.

Niezależnie sprawy Spisza, Orawy i części wschodniej Czadeckiego, tak jak niezależnie sprawy czyste węgierskie ziem pogranicznych, musiałyby rzucić cień na pełny dobrego woli i życzliwości stosunek Polski oraz Węgier do narodu słowackiego. Jeżeli naród słowacki zdobędzie się na ten wielkoduszny akt, to tym samym rozszerzy sobie znacznie i wzbogaci podstawy swojego bytu w ramach, czy poza ramami Czechosłowacji.

wacji, w oparciu o dobre stosunki z najbliższymi sąsiadami i zabezpieczy się przed jednostronnym naporem ekspansji niemieckiej. Ugodowe załatwienie sprawy, o której mówimy, leży więc w najlepiej zrozumianym interesie Słowaków na drodze do wolności.

Jest w sprawach, dziejących się obecnie w t. zw. basenie naddunajskim, jeszcze jeden problem o ogromnym znaczeniu bezpośrednim dla Polski. Od wieków trwa na najlepszych tradycjach oparta przyjaźń polsko-węgierska. Przechodziła ona ogniowe próby. W czasie, kiedy byliśmy pogrążeni w rozpaczliwych zmaganiach z nawałą bolszewicką, Węgrzy dali nam znane wzruszające dowody sympatii. W życiu narodów budującej sympatie na realnym fundamencie wspólnych interesów. Wspólne interesy Polski i Węgier są w bieżącej chwili uchwytne bardziej niż kiedykolwiek.

TRZEBA, ABY W OKRESIE OBECNYCH PRZESUNIĘĆ W BASENIE NADDUNAJSKIM, WSPÓLNE INTERESY I SYMPATIE POLSKO-WĘGERSKIE ZNAŁAZŁY NOWE WARUNKI ROZWOJOWE W POSTACI WSPÓLNEJ POLSKO-WĘGERSKIEJ GRANICY.

Gdzież może być taka granica? Narzuca

się oczywiście nasza granica z Rusią Podkarpacką, która długo z Węgrami najściślej była związana.

Propaganda służąca uzasadnieniu jednostronnej ekspansji niemieckiej w basenie naddunajskim rozpowszechnia niestworzone pomysły na temat rozwiązania problemu Rusi Podkarpackiej. Wysuwają się więc przede wszystkim koncepcje zorganizowania na tym terenie samodzielnego państwa. Pomysł taki jest prawdziwym nonsensem geopolitycznym. Czyż bowiem można sobie w ogóle wyobrazić samodzielną państwową tego niewielkiego skrawka ziemi, słabo zaludnioną, pozbawioną wszelkich, ale to absolutnie wszelkich podstaw samodzielności i samowystarczalności gospodarczej. Państwo takie żyćby przecież mogło tylko jako wasal jakiegoś państwa silnego. I w tym właśnie miejscu stają się przejrzyste tendencje polityków niemieckich.

POLSKA DĄŻYĆ MUSI WYTRWALE DO UZYSKANIA NA RUSI PODKARPACKIEJ WSPÓLNEJ GRANICY Z WĘGRAMI.

Wielkie przemiany, które dzieją się w basenie naddunajskim, zmuszają Polskę, najazutrz już po odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego — tego sukcesu naszej aktywności politycznej, do jak najbardziej aktywnej polityki zagranicznej za południowo-zachodnimi naszymi granicami. Mamy coraz to nowe dowody na to, że czynniki kierujące tą polityką pracują z należytą czujnością i energią nad zbudowaniem nowego fragmentu potęgi Rzeczypospolitej na tym ważnym europejskim odcinku.

Dzień polityczny w świetle prasy

RUMUNIA WOBEC ZASZŁYCH WYDARZEŃ

„Gazeta Polska” zamieszcza korespondencję z Bukaresztu oddającą nastroje Rumunii wobec ostatnich wydarzeń. Rumunia według korespondenta „Gaz. Polskiej” zdecydowana była od początku dążyć do zachowania neutralności. Rumunia bowiem zarówno z uwagi na sytuację wewnętrzną jak zewnętrzną potrzebuje jedynie pokoju. Zmiany jakie nastąpiły ostatnio w układzie stosunków Europy Środkowej spowodowały w Rumunii następujące refleksje: 1) Sprawa czeska oznacza ostateczny upadek zbiorowego bezpieczeństwa. W Rumunii przestano się ludzi, by gwarancje wszelkich możliwych przyjaźni miały być skutecznym punktem wobec niebezpieczeństwa. 2) Od 20 września Mała Ententa nie istnieje. Ostateczne rozpadnięcie się jej pozwoli Rumunii Jugosławii na uelastycznienie metod polityki zagranicznej. 3) Obawa przed wskrzeszeniem paktu czterech, którego zapoczątkowaniem była metoda zastosowana w Monachium.

Korespondent „Gazety Polskiej” przytacza głosy prasy rumuńskiej w tej sprawie:

„Dlaczego — pytał bukareszteński „Le Moment” — cztery państwa mają mieć prawo stanowienia o losach 150 milionów ludzi, żyjących w pozostałych krajach Europy, ceniących swą godność i niezależność? „Gaz. dyktatorskiej” czterech — wzywał „Timok” — odnieść się ma to, co się nie udało Genewie?” „O ile estary monarchista ograniczają się do satelitarstwa problemowi, które ich tylko dotyczy, metoda monarchijka może dać pozytywne wyniki” — czytamy w „Independance Roumaine”.

Ustosunkowanie opinii Rumunii do Polski korespondent ujmuje w sposób następujący:

„Sojusz z Polską nabiera tu dzisiaj nowego, jeszcze poważniejszego znaczenia. Kolejne sukcesy międzynarodowe Polski, uzyskiwane dzięki niezależnej i realistycznej polityce, przemawiają dobitnie do świadomości mas, które widzą w Polsce państwo silne, będące o stojażką i pokoju w Europie wschodniej i jednak

środkowej. Ze wszystkich podstaw rumuńskiej polityki zagranicznej sojusz z Polską raz jeszcze okazał się najwygodniejszym i najrationalniejszym. Jeśli dotychczas wytrzymał wszelkie próby, jeśli oparł się podkopom pp. Titulescu i Litwinowa, jeśli przetrwał parolotni okres, w którym między Warszawą i Bukaresztem istniały różnice w pojmowaniu zadań i metod polityki obu krajów, to z całą pewnością oparł się i dzisiaj wszelkim wysiłkom nieprzyjacielskiej propagandy, która — korzystając z ogólnoeuropejskiego napięcia — próbuje wywołać niepokój i ferment fałszywym przedstawianiem istotnych danych i poglądów tak Warszawy jak i Bukaresztu.

PRZYSZŁOŚĆ STOSUNKÓW POLSKO-FRANCUSKICH

„Kurier Poranny” podaje korespondencję z Paryża w której przytacza głosy prasy francuskiej jak wiadomo w ogromnej większości naciekające wrogim i osunkowaniem do Polski z powodu zajęcia Zaolzia. Korespondent twierdzi, że fakt tego wrogiego stosunku

„...można wytłumaczyć — w żadnym wypadku nieprawdopodobnie — tylko głębokim poczuciem winy w stosunku do Czechosłowacji; z winy tej wiadomości czy podświadomości zaczyna zdawać sobie sprawę społeczeństwo francuskie. W myśli teorii Freuda pragnie się ono z niego wyzwolić; arcaucją odpowiedzialności na kogo innego. Przejętny Francuz systematycznie agitowany jest obecnie przez większość prasy, która usiłuje go przekonąć, że właściwie Francja nie sprzeniewierzyła się swojej sojusznicy czeskiej, lecz nie mogła jej przyjąć z pomocą jedynie wskutek negatywnego w tej kwestii stanowiska innych państw; więcej — usiłuje wzmocnić w społeczeństwie tujejsze, że faktycznie Francja winna być wdzięczna Paryżowi za „Monachium”, które pozwoliło uratować Czechosłowację od zupełnej zagłady”.

Korespondent „Kurjera Porannego” twierdzi jednak

„...że wielu poważnych publicystów zdaje sobie sprawę ze słabości tego rodzaju metod. Dziennikarze — dostrzegają niebezpieczeństwo takiego judenja przeciwko Polsce, będąc jedynym dziś partnerem w środkowoeuropejskiej Europie, na którym Francji powinno zależało i którego przyjaźń powinna się ona starać zachować. Problematy kolonialnej, hiszpańskiej, śródziemnomorskiej — pozornie nie mające wspólnego z kwestią przyszłego statusu Europy środkowo-wschodniej — są w istocie ściśle z tym zagadnieniem związane. Wielu polityków i publicystów doskonale rozumie, że bliska jest już godzina rozstrzygnięcia tych wszystkich spraw i że będą one sprzeczne do wspólnego mianownika politycznego, który może wypaść bardzo niekorzystnie dla Francji, jeżeli zajmie się nimi „dyktariat czterech”.

ROZWIĄZANIE PARTII KOMUNISTYCZNEJ

BRATYSŁAWA. Nowy rząd słowacki rozwiązał partię komunistyczną w Słowacji.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEJ BANDYTKI

CZERNIOWCE. W Bukareszcie przypalano nareszcie niezwykle śmiałą bandytkę, niejaką Natalię Lisienko, która operowała tam od szeregu miesięcy, pozostając nieuchwytną. Lisienko dokonała kilkudziesięciu włamań w domach prywatnych, przy czym zawsze była uzbrojona w rewolwer i sztylet. Bandytka posiadała własne auto i samochód ciężarowy, którym wywoziła zabrane rzeczy do Balta Alba pod Bukaresztę, gdzie posiadała własny dom.

ZŁOTO UCIEKA Z EUROPY

NOWY JORK. Przybył tu parowiez „Prezydent Roosevelt”, wioząc z Europy ładunek złota wartości 51 milionów dolarów.

Za obrazę wojewody śląskiego Red. Cat-Mackiewicz zasądzony

WARSZAWA. (Tel. wł. W warszawskim sądzie apelacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko redaktorowi „Słowa” wileńskiego Cat-Mackiewiczowi oskarżonemu o obrazę Pana Wojewody dr Grażyńskiego. Jak wiadomo, p. Mackiewicz odpowiadał za obrazę wojewody Grażyńskiego przed sądami katowickimi. Wydały one wyrok zasądzający Red. Mackiewicza, odwołał się do Sądu Najwyższego, spodziewając się korzystniejszej dla siebie zmiany wysokości wymiaru sprawiedliwości.

Epilog przeciąganej przez p. Mackiewicza sprawy rozegrał się w dniu wczorajszym w Warszawie. Wyrok w tej sprawie, jak to zaznaczyliśmy, był dwukrotnie uchylany wyrokami Sądu Najwyższego i odsyłany z prośbą do apelacji.

Wczoraj rozpatrywał więc ponownie Sąd Apelacyjny tę sprawę w składzie trzech sędziów. Przewodniczył rozprawie sędzia Luński, oskarżał prokurator sądu apelacyjnego Izdebski, bronił p. Mackiewicza adwokat Świdziński.

Prokurator Izdebski w swoim przemówieniu oskarżającym występował przeciwko zawieszeniu kary redaktorowi Mackiewiczowi, gdyż doszedł on do przeświadczenia, iż impulsywny charakter oskarżonego, który się przejawiał zarówno w formie stawianych zarzutów

o obrazę wojewody, jak i w łatwości formułowania tych zarzutów bez żadnej odpowiedzialności ani ostrożności — są podświadomą do obawy, że oskarżony w dalszej swojej walce politycznej może niejednokrotnie jeszcze znaleźć się znowu w kolizji z prawem. Sąd zawiesza kary oskarżonym wtedy, gdy może przypuszczać, iż wina się już nie powtórzy, w innym zaś wypadku sąd ka-

ry zawieszać nie powinien — zdaniem prokuratora.

Z kolei prokurator Izdebski przedstawił sądowi napięcie złej woli oskarżonego w danym wypadku oraz nakreślił w krótkich słowach charakter oskarżonego. Oskarżony odznaczony jest Krzyżem Niepodległości. To go zobowiązuje do pewnej odpowiedzialności i do u-

trzymywania odpowiedniego poziomu, a w żadnym zaś wypadku nie może być dyskontowane na korzyść oskarżonego jak parawan, za którym ukrywać może swoje przewinienie.

Po przemówieniu adwokata Świdzińskiego sądził redaktor Mackiewicza na dwa miesiące aresztu i 300 złotych grzywny, zawieszając karę aresztu na 3 lata.

Najdonioślejsze zagadnienie Europy — to wspólna granica Polski i Węgier

PARYŻ. W kołach politycznych francuskich i na łamach prasy paryskiej zarysowuje się coraz wyraźniej zmiana poglądów i stosunku nie tylko do zagadnienia polsko-czeskiego, ale również stosunku do ZAGADNIENIA WSPÓLNEJ GRANICY POLSKO WĘGERSKIEJ.

Cała prasa przytacza informacje o rokowaniach węgiersko-czeskich w sposób obiektywny i nie angażujący się. Natomiast jednocześnie szereg dzienników reprezentujących zupełnie odległe i rozbieżne tendencje polityczne występuje z artykułami

omawiającymi szanse wspólnej granicy polsko-węgierskiej w sposób przychylny i podkreślający widoki jej utworzenia.

Czołowy organ chrześcijańskiego związku zawodowego i kół katolickich francuskich „Aube” w artykule swego redaktora dyplomatycznego Terrenoire, omawiając sprawę wspólnej granicy polsko-węgierskiej, pisze, że jest to projekt dawno sięgających czasów dynastii Jagiellonów, która rządziła na Węgrzech i w Polsce. Projekt ten narzuca się obecnie na skutek podziału Czechosłowacji.

Na łamach „Figaro” redaktor naczelny tego dziennika P. Romier w artykule wstępnym zatytułowanym „Nowe Niemcy” wskazuje, że Czechosłowacja będzie współpracować gospodarczo z Rzeszą. Omawiając zagadnienie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, Romier pisze, że wschodni kraniec terytorium czecho-słowackiego tj. cypl znany pod nazwą Rusi Podkarpackiej przeskądza Węgrom w nawiązaniu komunikacji z Polską. Węgry i Polska chciałyby tę łączność nawiązać. P. Romier dochodzi do wniosku, że

KWESTIA BEZPOŚREDNIEJ GRANICY WSPÓLNEJ POLSKO-WĘGERSKIEJ ZACZYNA STAWAĆ SIĘ JEDNYM Z NAJDONIOŚLEJSZYCH ZAGADNIENI PRZY OBECNYM KSZTAŁTOWANIU SIĘ MAPY EUROPY.

Na łamach „Action Francaise” redaktor dyplomatyczny tego dziennika Boucher zamieszcza artykuł pt. „Polska i Francja”, w którym wskazuje, że zagadnienie Niemców sudeckich wysunęło kwestie ludności węgierskiej i karpato-ruskiej. Było to rzeczą łatwą do przewidzenia. Dlaczego bowiem pewna mniejszość państwa czechosłowackiego miałaby korzystać z praw mniejszych niż inne. Nawet na Quai d'Orsay zrozumiano, że nie mogło być inaczej, gdyż trzeba było wówczas stanąć w sprzeczności z teoriami genewskimi, przeprowadzając podział narodów na wielkie, średnie i małe. Nie można było odmówić w imię żadnej zasady Węgrom tego co przyznano Niemcom.

W dalszym ciągu p. Boucher zapytuje, dlaczego znajdują się jeszcze do dziś we Francji pewne czynniki czy osoby, które się oburzają, że Polska nazajutrz po układzie monachijskim powzięła samorzutnie inicjatywę.

CZYBY CHcieli ONI, ABY POLACY OKAZALI OBOJETNOŚĆ NA LOSY CIESZYNA, GDY NIEMCY PRZYŁĄCZALI SUDETY?

Czesi przyznają się do błędów

PRAGA. PAT. Prasa czeńska wszystkich niemal odcieni omawia sytuację, w jakiej obecnie znalazła się Czechosłowacja, i nie postrzemuje się od ostrej krytyki dotychczasowej czeskiej polityki zagranicznej. Podkreśla się przede wszystkim, że postawą polityki czeskiej winno być już od dawna uregulowanie stosunków z sąsiadami. Nigdy nie chcieliśmy — pisze organ czeskich narodowych „sjalistów” „Ceske Slovo” — być strażnikiem zachodu. Funkcję tę narzucili nam nasi przyjaciele.

Dziś jasnym jest, że to był nasz zasadniczy błąd, którego nie wolno znowu powtarzać.

Również organ czeskiej prawy „Morawsko-Slezki Denik” domaga się nastawienia polityki czeskiej na współpracę z sąsiadami. W naszej polityce zagranicznej, pisze dziennik, musimy pozbyć się jak najszybciej tych wszystkich przynierczy, które obciążają naszą przeszłość, a w decydujących chwilach zupełnie zawiodły.

W pierwszym rzędzie musimy się porozumieć z naszymi sąsiadami, tak jak to robi każdy rozumny gospodarz. Nie będziemy się mieszać do spraw, które nas bezpośrednio nie dotyczą. Pozostaniemy na uboczu i będziemy pilnie śledzić stosunki, jakie się wokół nas wytworzą, by wycofać z nich jak największe korzyści dla naszego państwa.

Znów czeka MILION

na posiadaczy szczęśliwych losów 43-ej Loterii.

Zakup bezzwrotnie los 1-ej klasy w kolekturze BRACIA SAFIER KRAKÓW, RYNEK GL. 6.

Ciągnięcie 1-ej klasy już 19. b. m.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. Konto PKO Nr 414.400.

Mgr Witold Mileski

Ziemia Czadecka

Gdy mowa o polskich rewindykacjach na naszej granicy południowej, to najczęściej słyższy się nazwy Spis z a. O r a w y, T a t r, J a w o r z y n y. Dziś parę słów o najmniej znanej w Polsce ziemi z polską ludnością osiadłą — o Czadeckim.

Czadeckie, to kotlina wśród Beskidów Zachodnich, obejmująca górną część doliny Kiscyzy (i jej dopływów), rzeki wpadającej do Wagu pod Żilinę. Ośrodkiem jest niewielkie miasteczko słowacko-żydowskie Czačka (Czaca). Ziemia Czadecka leży na południowych stokach Gór Jabłonkowskich, a na zachód od Beskidu Racańskiego i obejmuje kilkanaście gmin górskich o ludności ubogiej, zajętej pracą na roli, w lasach i przy przerobce drewna, oraz pasterstwem i hodowlą.

CZADECKIE JEST NATURALNYM PRZEDZIEMEM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO I DO XIV WIEKU BYŁO W CAŁOŚCI JESZCZE CZĘŚCIĄ PIASTOWSKIEGO KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO.

Słaba kolonizacja tych odległych stron prowadzona była z trzech stron: od Śląska poprzez Przełęcz Jabłonkowską, od Żywca przez Zwardoń i od Słowacji przez północną część państwa Trenczyńskiego. W początkach doby nowożytnej ludność Czadeckiego była już złożona w przeważnej mierze z polskich górali, do których przywarło następnie nieco domieszkę wędrownych Włochów, oraz Słowaków trenczyńskich. Jesz-

cze w połowie XVIII wieku połowa Czadeckiego należała do księstwa Cieszyńskiego. Postępujące jednak bezprawne wręby magnaterii węgierskiej w olbrzymie lasy tych okolic i przeprowadzane przez nich osadnictwo, przesunęły stale granicę Komitatu Trenczyńskiego (a tym samym Węgier) ku północy na niekorzyść Śląska, aż w początkach XIX wieku austriacka komisja ustaliła granicę w ten sposób, że z całego dorzecza Kiscyzy tylko jedna jedyna wieś Jaworzynka pozostała przy Śląsku (w okolicy Istebnej), zaś reszta Ziemi Czadeckiej została włączona do Węgier.

W ten sposób przez kościoły i szkoły ludowe szła słowacyzacja tych okolic i już w połowie XIX wieku znaczny część Czadeckiego została zesłowaczona bezpowrotnie. Jednak na przełomie ubiegłego i bież. stulecia badacze i uczeni czescy i słowaccy (Szembera, Pastrnek, Cambel) a następnie i polscy (Zawiliński, Gumplewski, Smólski, Magiera, Kołodziejczyk, Wasilewski i inni) odkryli na nowo przylutymiona, lecz jednak nadal istniejącą polską olinę Kiscyzy. Badania te, prowadzone i później, stwierdziły, że

POLSKI CHARAKTER KRAJU I LUDU POZOSTAŁ W CZĘŚCI CZADECCZYŃNY,

a to mianowicie w okolicach położonych na północ i wschód od Czadcy — ku śląskiej i żywieckiej granicy. Drukowane relacje Stiebersa, Zagóry i niżej podpisanego stwier-

dają niewątpliwą polskość większości mieszkańców gmin Skajite, Czarne, Świerczynowiec, Oszczadnica oraz górnych przysiółków Rakowej i paru innych osad. Razem te

LUDNOŚCI NAPRAWDĘ POLSKIEJ BĘDZIE DO 15.000 GŁÓW;

mieszka ona w zwartym terenie tuż za dotychczasową naszą granicą państwową.

Przez wymienione terytorium przebiega ważny odcinek kolei koszyko-bogumińskiej, a to od Mostów (Przełęcz Jabłonkowskiej) przez Świerczynowiec do Czacy (i dalej na Żilinę), oraz linia kolejowa Zwardoń — Skajite — Świerczynowiec. Warto więc zapamiętać, że położony tuż na południowej rubieży województwa śląskiego i

NIEMIERNIE WAŻNY Z PUNKTU WIDZENIA STRATEGICZNEGO WZEL KOLEJOWY W ŚWIERCZYŃNOWNCU (NA POŁNOC OD CZACY) LEŻY NA ZUPEŁNIE POLSKIM OBSZARZE NARODOWOŚCIOWYM;

że oba wyżej wymienione odcinki linii kolejowych, o nadzwyczajnym wprost znaczeniu dla obronności Śląska, leżą na tymże obszarze; że teny te wreszcie — to wspaniałe okolicie dla rozwoju letnisk, uzdrowisk (pudłowne stoki Beskidu Śląskiego) oraz turystyki górskiej letniej i zimowej. Dlatego wśród wołań o korekturę naszej karpackiej granicy nie możemy zapominać o polskiej po dziś dzień części ziemi Czadeckiej. Najsilniejszy głos w tej sprawie podnieść winien Śląsk, bo Cieszyńskiej ziemi i Śląska naturalnym przedziemem ku południowi jest Czadeckie. Nie plebiscyte... jednak te zie-

mie winny powrócić do Polski, lecz wprost i bez zastrzeżeń.

Powtarzamy:

CUDZEGO NIE PRAGNIEMY, SWEGO NIE OPUŚCIMY!

Gminy: Skajite (z osiedlami: Fedory, Serafinów, Kosarzycka, Wreśkowska, Świadcary, Chromów, Morawcowa i t. d.), Czarne, Oszczadnica (z osiedlami: Zawodzie, Haladeje, Moskale, Lisik, Gawlaci, Równe, Za Grapą, Skrzypka i t. d.), Świerczynowiec (z osadami: Drahoszanka, Kralowie, Buków, Miszów, Podzawóz, Przywarowie) — winny wraz z Zaolzie — po 200-letniej rozłące powrócić do Śląska polskiego!

Nowa granica z Wielkiego Połomu w Górach Jabłonkowskich powinna bieć ku południowemu wschodowi wprost na Czacę, obejmując szosę i kolej z Jabłonkowa do stacji kolejowej Czaca (pozostawiając za mostem, na rzecz Kiscyzy samo miasto Czace), potem zaś rzeką Kiscuza, nad którą kolej przebiegała wkrótce na brzeg słowacki, aż do miejsca, gdzie, okalając od południa obszar gminy polskiej Oszczadnica, zbiega ku Kiscyzy wyniosły grzbiet górski od Wielkiej Racy, i tym grzbietem na wyżej wymieniony szczyt w Beskidzie Żywieckim, aby dalej bieć dotychczasową granicą aż ku Orawie.

GŁOS ŚLĄSKA W SPRAWIE CZADECKIEGO WINIEN OZWAC SIĘ SZCZEGÓLNIE GŁOSNO,

a cała Polska powinna go poprzeć jednomyślnie — w obronie kilkunastu tysięcy Polaków Czadeckich!

GUSTAW MORCINEK

Wyorane kamienie

40)

(Ciąg dalszy)

Jął teraz opowiadać szeroko, z przechwałką w głosie, jak się odbywa przemysł. A więc starsi przechodzą przez żulane łąki na drugą stronę granicy, a szpica śledzi ukryta w dolach. Czasem, kto odważniejszy, idzie ze starszymi również na drugą stronę. Potem obladowany przemysłem wraca z nim. Co przemycają? Hm, różne! Banany, tytoń, papierosy, eter w blaszankach, płynne Maggi w puszeczkach, kokainę, zapalniczki, kamyczki do zapalniczek no wszystkich. Co się potem dzieje? No nie, idą wszyscy jeden za drugim, bo przez żulaną łąkę nie można inaczej przejść. W nocy, gdy jest noc ciemna. A szpica znowu przodem wali. Szuka ukrytego strażnika. Gdy go zauważy, rozpiercha się i gwiżdże w umówiony sposób. Wtedy tamci wiedzą, gdzie skręcić. Czy na lewo, czy na prawo, czy też lec w trawie, czy też zmykać z powrotem na drugą stronę. Ile zarobi przemysł? Różnie. Od trzech do pięciu złotych. Kto odbiera przemysł? Żydzi, a tak, żydzi!.. Oni wszystko przygotują i oni odbierają przemysł i placą. Czy strażnicy strzelają? Ho jej!.. A jeszcze jak!..

Kaleta chciał jeszcze zapytać Babilona, czy wie, że to sprzeciwia się prawu, że to jest przestępstwo. Nie zapytał, bo z góry wiedział, co Babilon odpowie. Oto wszyscy przemysłnicy, to byli górnicy i hutnicy, którzy obecnie już od kilku lat są bez pracy. Jeżeli nie pójdą na przemysł, to pójdą rabować sklepy i okradają przechodniów i domy

— Dlaczego mi o tym mówisz? — zapytał tylko. — Przecież wiesz, że szkoła może cię ukarać!..

Babilon spojrzal z ukosa na niego, zaszepcił, potarł czoło dłonią.

— Proszę bo ja wiem, że pan nauczyciel mnie nie zdradzi przed panem kierownikiem! — rzekł wymijająco.

— A jeżeli zdradzę? To co?

Babilon zawałał się.

— Nie, proszę... Pan nauczyciel mnie nie zdradzi! — rzekł powoli. — Pan nauczyciel jest... pan nauczyciel jest do bry!..

Kaleta chciał chłopca uściskać za to cenne wyznaczenie, a równocześnie gniew go ogarnął, że taki bezsilny. Jakże tu tłumaczyć Babilonowi, że źle robi, biorąc udział w przemyśle? Babilon wyśmiał się z niego. Babilon jest przekonany, że nie popełnia przestępstwa, lecz że przestępcami są strażnicy graniczni, którzy są źli, bo utrudniają życie bezrobotnemu górnikowi i hutnikowi. Strażnicy chodzą wyposażeni po granicy, a przemysłnik jest głodny.

— No, idź do klasy! Nic nie powiem panu kierownikowi! — rzekł zdecydowany.

Chłopiec pobiegł, a Kaleta jął znowu myśleć o tym, co kierownik pisał, o tym, co powiedziała koleżanka Maryśka i o swojej bezsilności.

— Ręce opadają! — mruzczał patrząc przez okno na podwórze szkolne, gdzie chude dzieci skakały za piłką, utworzoną z galganów i wyrzwały się pod ścianą jak stado nastraszonych wróbli.

XXI.

Granica biegła łamaną linią. Z jednej i drugiej strony wznosiły się zabudowania kopalni, hałdy i usypiska, przebiegały pociągi po wysokich groblach, krzyczały maszyny i ziemia dygotała rytmicznie. Czasem granica przemknęła pod płótem, czasem poleciała w szeroką dolinę i tonęła w rozinkłych łąkach obeszła czarny staw, podpełzła

pod nasyp kolejowy, zatrzymała się przed wypaloną hałdą i zawróciła w bok. Miejscami przebiegała chylkiem koło samej drogi.

Na skrzyżowaniach drogi podnosiły się i opuszczały szlabany, zatrzymywali się ludzie, znikali w ciasnym przejściu ogrodzenia, poddawali się rewizji, czasem beknął samochód i zapiszczał kołami na asfalcie, czasem przyczłapał z łoskotem tramwaj i stanął.

Ludzie wciąż przechodzili z jednej i drugiej strony.

Od szlabanów wiodły podwójne miedziane. Miedziami zaś kroczyli strażnicy graniczni. Po tej i tamtej stronie granicy wytyczonej kanciastymi kamieniami z cyframi.

Noc zapowiadała się cicha i ciepła.

W miarę zapadania zmroku zacierały się kontury ziemi, a po obu stronach wybliskiwały białe kule elektrycznego światła, zapalały się wysokie ognie, buchały rdzawymi płomieniami pod zakopane niebo, wystrzelały wysoko i gasty jakby zmienna zdmuchnięte. Z boku jarzyła się hałda żywym ogniem. Z doliny wywlekała się szara mgła i zatapiała ziemię.

Babilon siedział w hałdowej wnocy i patrzył na tamtą stronę. Obok niego leżeli kamraci. Nie ruszali się, rozmawiali szeptem i patrzyli uparcie w podnoszącą się mgłę, bo wierzyli w niej Kostrzewę, najgorszego strażnika granicznego. Kostrzewa oto przed pół godziną przeszedł koło ich kryjówki, stanął opodal i rozglądał się dokola. Podobny był do psa gołczego, który czai się na zwierzynę. Podniósł głowę i ślepi czujnie w nachodzące mroki, słucha pilnie szelestu skradających się kroków. Niczego nie dojrzał ani nie dosłyszał. Poszedł uspokojony, nawet papierosa zapalił. Znak to

mechaniczny, że nie spodziewa się przemysłników na swoim odcinku. A może tylko udaje?

Zniknął we mgłę, kroki jego utonęły w jazgocie maszyn po obu stronach granicy.

Chłopcy skulił się podłożyli ramiona pod głowy i zdawali się zasypiać. Czuwał tylko Babilon. Leżał na pierścieniu, a wspierając się łokciami wystawiał głowę z wnęki i śledził. Cisza wszędzie, tylko co te maszyny dudnią jednostajnie, piszcza przenikliwe, para rzezi usypiająco, a na ciemniejącym niebie rozpalają się raz po raz ogromne luby, wystrzela słupem rdzawego ognia, zbalwaną się i zdychają pod niebem. Ziemia wciąż dygoce rytmicznie, a odległy łośkot maszyn dudni w uszach.

Dzisiaj Somerlik pójdzie na przemysł. Z Somerlikim idzie ojciec Babilona i sześciu kamratów. Mają przynieść z niemieckiej strony tytoń i eter w blaszankach. Wszystko już przygotowane po tamtej stronie. Do Somerlika przyszedł czarny żyd, podobny do rzeźnika, nachylił się do ucha, poszeptał coś, a Somerlik kiwnął głową i powiedział, że dobrze. Żydowi latały oczy, rozglądał się wciąż i kulit. Zauważył w końcu Babilona na ławie pod oknem.

— A ten? — zapytał Somerlika. W głosie jego drgało tchórzostwo. Oczy stały się złe jak u kota, gdy go oswojaczca na drzewie.

— To szpica! — mruknął Somerlik niedbale.

— A szpica! — powtórzył żyd z ugar. Potem wsiadł do rozklekotanej taksówki i pojechał.

Somerlik wydał rozkazy. Babilon uwiadomił ojca i sześciu jego kamratów, że dzisiaj będzie robota. O której godzinie? O jedenastej. Odcinek między hałdą

„Ryszarda” a kolumną. Przejście koło kopalni, następnie koło starego wapienka wzdłuż parkanu. W parkanie będą wyrwane deski lekko tylko przymocowane. Oznaczone kredą. Przez parkan na hałdę. Na hałdzie będzie szpica. Z hałdy już tylko kilka kroków na drugą stronę przez rozmokłą łąkę. Powrót koło godziny pierwszej. Między pierwszą a drugą. Szpica będzie czuwała. Potem pójdzie przodem, a tamci za nią.

Przyszli kamraci z ojcem Babilona i kielci.

Pierona jasnego to dzisiaj znowu przez wodę!.. Za te głupie trzy złote!..

— Po pięć złotych obiecał!.. — pojęszył ich Somerlik.

— Cholera jasna!.. — mruzcził i spuwał się ze złością.

Babilon spotkał się z kolegami w utrwonionym miejscu. Obok toru kolejowego przy starej kopalni. Przyszli wszyscy prócz małego Wątoraka. Widocznie polekał się. On zawsze taki. Wydziera się pierwszy, a gdy przyjdzie czas do roboty, chowa się pod pierzynę.

— Gówniarz pieroński! — warknął Babilon. Przeliczył kolegów. Siedmiu! No, to wystarczy!

— Obejdziemy parkan i kopalnię, i przejdziemy całą hałdę!.. Do każdej dziury zaglądnąć. Nie wrzeszczeć mi nic!.. Żbórka w tej dziurze obok ognia. Już idziemy!..

Rozbiegli się wszyscy, poznicali w mroku. Szli powoli, rozrzucając szeroko, nasładowując chód górników wracających z kopalni do domu. Przystawali często, rozglądali się, czasem ktoś z nich położył się, przytykał ucho do ziemi i uspokojony wstawał i znowu włócił się schyłony, z opuszczoną głową. Z boku tylko śmiegi spojrzeniami wymacowali ostrożnie każdy załom hałdy, zaglądnął w każdy wądołek. Wiedzieli, że napotkany strażnik nie im nie robi. Strażnicy bowiem nie łapali szpicy. Zapyta się ną w wyż:

— Dokąd chłopcy? — i popatrzy ostro w oczy.

— Dokąd? Tak se idziemy!.. — od-towię ktoś z gromady.

— Ha, pieruny!.. Szpica, prawda!..

Wtedy już wszystko przepadło, bo strażnik będzie ją śledził z ukrycia. Będzie się zcołgał na czworakach, podchodził, zaglądnął spoza usypisk. Potem przyczał się dech wstrzyma i godzinami będzie czatował. Tak długo, aż na-cięda przemysłnicy z tamtej już strony. Gdy pójdą na drugą stronę, również ich przepuści. Skulił się w dziurze, rozplasz-czy na żwirze, głowę tylko niezmiernie podnieście, a czapkę z metalowym okaciem na daszku położy obok siebie. O, strażnik jest chytry! On dobrze wie, że na metalowym okuciu może wyblysnąć drobina rdzawego płomienia z hut. A gdy nareszcie postłyszysz zdradziecki szelest żwiru, gdy postłyszysz zdyszanę od dechu, wstanie zmienna, oślepi oczy strugą elektrycznego światła i zawoła: — Stój! Tu straż graniczny! I już wszystko przepadło!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ślązacy!

Pokażmy, że jesteśmy ofiarni

cia spraw tyczących się dobra całego naszego państwa. Pośpieszmy z ofiarą na rzecz budowę floty morskiej. Złóżmy jak naj-szybciej ofiarę na budowę śląskiego ścigacza morskiego. Adres: Fundusz Obrony Morskiej, okręg śląski — Katowice, ul. Jagiellońska 23, Nr. P. K. O. 42.003.



DLA PANI

OBUWIE I BIELIZNA.

Modne obuwie.

Paryskie nowości nie zawsze i nie wszędzie znajdują uznanie; ale jedno jest pewne: to, co przychodzi z Paryża, jest zawsze oryginalne. Ostatnio ukazała się nowa seria obuwia, w której nie tylko pantofle sportowe, ale i pantofle wizytowe mają grube podeszwy, przypominające raczej płazowe obuwie drewniane. Prawdopodobnie chodzi w tym wypadku o coś oryginalnego dla zagranicy, paryżanka bowiem nie włoży takiego pantofla.



Od nocnej koszuli do wieczorowego stroju.

Słowa są tutaj zbędne, gdyż rysunek wykonany jest bardzo dokładnie z uwydatnieniem wszystkich szczegółów. Materiał przezważnie batystowy albo jedwab.

Z HUT I KOPALN

Drugi dzień rokowań o zarobki w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego

W dniu 12 października br. w Radzie Zjazdu Przemysłowców Górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego odbywały się dalsze konferencje ze związkami zawodowymi w sprawie o zarobki w górnictwie. W dniu tym konferowali przedstawiciele Polskiego Związku Górników ZPZZ w osobach sekretarzy związkowych Piątkę z Katowic i Sliwy z Zagłębia Dąbrowskiego. Obecni byli także przedstawiciele ZPZZ z okręgu chrzanowskiego. Na wstępie przedstawiciele Rady Zjazdu wypowiedzieli te same zastrzeżenia, co dnia uprzedniego do przedstawicieli CZG. W odpowiedzi sekretarz ZPZZ Piątek jeszcze raz zwrócił uwagę przedstawicieli Rady Zjazdu na niczym nie uzasadnioną różnicę, jaka zachodzi pomiędzy zarobkami górników śląskiego i zagłębiowskiego. Operowanie przez przemysłowców argumentem że górny ślący zgodzili się na 3-procentową podwyżkę zarobków jest nie na miejscu, bowiem stanowisko to — wysoce patriotyczne — podyktowała górnikowi śląskiemu trudna sytuacja międzynarodowa i pozycja Polski w tej sytuacji. Obecnie ta okoliczność odpada. Nieistotny jest także argument o węglu zaślanskim i nie na miejscu w obecnej chwili. Węgiel karwiński jest tak dobrego gatunku, że zawsze znajdzie zbyt zagranicą i nie może stanowić specjalnej konkurencji dla kopaliń Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. W zakończeniu sekretarz Piątek podniósł, że jeżeli nie obecnie to w każdym razie w najbliższym czasie trzeba znieść rozpiętość plac wyrażoną w umowie charakterem od — do, bowiem w praktyce kopalnie wypaczyły intencje, jakie cechowały układ w tej sprawie. Mianowicie wyższe zarobki w tej samej grupie zarobkowej mieli otrzymywać

robotnicy zdolniejsi, energiczniejsi — tymczasem zaś kopalnie dają ten wyższy zarobek robotnikom powołanym taktyce kierowników kopalń i sztygarów.

Pod koniec obrad przedstawiciele Rady Zjazdu zwrócili się do sekretarzy ZPZZ z propozycją rewizji wysuniętych żądań, które — jak wiadomo — mówią o podwyższeniu zarobków dotychczasowych o 10 pro-

cent i zniesieniu rozpiętości plac na poszczególnych kopalniach leżących na tym samym terenie.

Wydaje się nam, że najbliższe już dni przyniosą wiadomość, czy zatarg zostanie zlikwidowany w drodze bezpośrednich rokowań, czy też w drodze arbitrażu. Ta druga ewentualność wydaje się nam aktualniejsza.

Orzecznictwo prawne

Prawo do zasiłku z powodu braku pracy pracownika umysłowego

Praca nie będąca zarobkową nie może być powodem pozbawienia ubezpieczonego prawa do świadczeń na wypadek braku pracy na zasadzie art. 17 ust. 1 p. 2 rozporządzenia z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. nr 106, poz. 911).

Wyrok N. T. A. z 24 lutego 1936 l. rej. 7746.33.

Przez pozostawanie bez pracy, o którym mowa w art. 17 ust. 1 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 poz. 911 Dz. Ust., rozumieć należy pozostawanie bez zarobkowej pracy zależnej.

Wykonywanie samodzielnych czynności zarobkowych nie jest w myśl ust. 3 p. 1 powyższego art. 17 samo przez się przeszkodą do nabycia prawa do zasiłku z powodu braku pracy, jeżeli dana osoba czyni starania celem znalezienia odpowiedniego zajęcia. Prawo do wspomnianych świadczeń nie służy jednak w razie, gdy z zakresu trwałego zaangażowania środków, czasu i sił danej osoby w związku z samodzielnymi czynnościami zarobkowymi wynika niezaprzeczalnie, że czynności te mają charakter gospodarczego usamodzielnienia się; art. 17 ust. 3 p. 1, powodują pozostawanie bez zajęcia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, i że wobec tego poszukiwanie pracy zależnej jest tylko symulacją.

Wyrok N. T. A. z 29 maja 1936 l. rej. 5349.33.

Praca niezarobkowa nie jest w myśl art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 poz. 911 Dz. Ust. przeszkodą do nabycia prawa do świadczeń, których ten przepis dotyczy, także i w tym razie, gdy stwarza obowiązek ubezpieczenia.

Wyrok N. T. A. z 23 kwietnia 1937 l. rej. 10155.34.

Powołany w powyższych wyrokach Najwyższego Trybunału Administracyjnego przepis art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. nr 106, poz. 911) ma obecnie — jeżeli chodzi o omawian. — przez N. T. A. części — brzmienie następujące:

Ustęp 1: „Do świadczeń na wypadek braku pracy ma prawo ubezpieczony, o ile: 1) jest zdolny do pracy;

2) pozostaje nieprzerwanie bez pracy z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia”.

Ustęp 3: „Prawo do świadczeń na wypadek braku pracy nie powstaje dla ubezpieczonej osoby:

1) o ile pozostaje bez zajęcia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, z powodu gospodarczego usamodzielnienia się; (następują pktv 2) — 5)”

N. T. A. pierwszym z przytoczonych wyżej wyroków uchylił orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego, którym zatwierdzona została decyzja Z. U. P. U., odmawiająca ubezpieczonemu świadczeń na wypadek braku pracy w oparciu o art. 17 ust. 3 p. 1 powołanego rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, gdyż ubezpieczony i stale zatrudniony w Spółdzielczej Kasie Udziałowej, N. T. A. wyjaśnił, że w danym wypadku nie może być mowy o „gospodarczym usamodzielnieniu się” ubezpieczonego, gdyż to ustawowe wyrażenie oznacza pracę wykonywaną dla zarobku na własny rachunek i ryzyko ubezpieczonego, praca zaś w charakterze członka zarządu spółdzielni tym warunkom nie odpowiada. Ponieważ zaś ubezpieczony pracował swą na stanowisku członka zarządu wykonywał bezpłatnie, nie może być mowy o tym, że brak warunków z art. 17 ust. 1 p. 2 do uzyskania zasiłku. Tylko bowiem uzyskanie przez ubezpieczonego pracy zarobkowej zwalnia Z. U. P. U. od wypłaty ubezpieczonemu zasiłku na wypadek braku pracy na podstawie art. 17 ust. 1 p. 2 rozp. o ubez. prac. umysł.

W trzech z cytowanych wyroków N. T. A. rozszerza powyższą tezę na wypadek, gdy ubezpieczony po zwolnieniu z pracy zatrudniony zostanie bezwzględnie czy po pewnym czasie bezpłatnie — chociaż podlega ubezpieczeniu na wypadek braku pracy w

Przejmowanie kopalni na Zaolziu

W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło przejęcie kopalni na Śląsku Zaolzańskim przez polskich inżynierów górniczych. W związku z tym wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego inż. Stanisław Majewski wraz z inżynierami nowokreowanego na Śląsku Zaolzańskim pp. Urbanem Rösslerem, Gregorczykiem i dyr. kopalni doświadczalnej Hermanem dokonał inspekcji nowoprzejętych kopalni. Równocześnie zlustrował wiceprezes Majewski stację ratowniczą w Łazach na Śląsku za Olzą.

myśl art. 14 ust. 2 omawianego rozporządzenia. Zdaniem N. T. A. rozporządzenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nie wyklucza bowiem równoczesnego korzystania z przysługujących na wypadek braku pracy (zarobkowej) świadczeń oraz opłacania ubezpieczenia.

Kongres techników

W dniach 11—13 listopada br. obradować będzie w Warszawie pierwszy polski kongres techników, organizowany przez naczelną organizację Stowarzyszeń Techników R. P. W kongresie będą oprócz techników brali udział również ekonomiści i handlowcy, przedstawiciele sfer gospodarczych, świata pracowniczego i politycznego. Na kongresie zostaną poruszone problemy życia gospodarczego i społecznego, związane z rozwojem techniki. Kongres szczególną uwagę poświęci sprawie samorządu technicznego. Poza tym na kongresie będą omawiane zagadnienia społeczne tak np. zagadnienie świata pracy, kultura świata pracy, rola człowieka w technice.

Śmierć w kopalni

Na kopalni „Wujek” w Brynowie pod Katowicami miał miejsce we wtorek tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 32-letni konduktor kolejki górniczej Rafał Zajac z Ligoty. Przy przekładaniu zwrotnicy Zajac pośliznął się i upadł. W tym momencie nadjechała lokomotywa kopalniana, która przejechała Zajacą, powodując śmierć jego na miejscu.

RODZICE POLSCY! Imiona Niemieckie narzucił ludowi śląskiemu zaborca — usuńcie jeszcze jeden ślad niewoli — nadawajcie swym dzieciom imiona polskie.

Komitet wyborczy pracowników fizycznych

Donoszą z Warszawy: W sztabie Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się posiedzenie przydzieli związków zawodowych: Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. W posiedzeniu wziął udział szef O. Z. N. gen. Stanisław Skwarczyński i szef zjazdu O. Z. N. plk. Zygmunt Wenda. Zebranie otworzył gen. Skwarczyński, oddając głos przesewi wydziału wykonawczego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych b. pos. Tomaszewiczowi, który wygłosił referat o akcji wyborczej do parlamentu. Po dyskusji zebrani jednogłośnie uchwaliли powołać do życia komitet wyborczy pracowników fizycznych.

Jeśli ona powie... Współczesna powieść kryminalna

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego.

2) — Chciałbym bardzo się z nią spotkać — zauważył Braddock i wetknął dyskretnie brankot funtowy w dłoń miksera. — Gdyby pan mógł zebrać o niej jakiegokolwiek wiadomości...

Dają mu na to trochę czasu, skinał na jedną z dziewczyn i zatańczył z nią tango. Tańczył świetnie — zresztą Braddock wszystko robił świetnie.

— Niestety, nie nie mogę panu powiedzieć — oświadczył mikser, gdy Braddock wrócił do lady barowej — Ta kobieta była u nas po raz ostatni czwartego maja. Zwolnitem ją na ten dzień, ponieważ były urodziny mojej narzeczonej. Węc nie widziałem Minnie. ale podobno było bardzo zabawnie, bo przysłała z dwoma: z soferem i jakimś marynarzem. Nie cierpieli się obaj, ponieważ Minnie raz jednego wyróżniała, raz drugiego, a w gruncie rzeczy obu wodziła za nos. Tego wieczoru siedziała przy stole z soferem i z marynarzem. Zaluje, że tego nie widział! Podobno wyprawiała z nimi takie hece, że cały lokal bawił się ich kosztem... Zresztą Minnie

była zawsze trochę zwariowana. Prawdopodobnie żegnała się z nimi, bo już miała pod ręką jakiegoś bogatego bubka. Wątpię, czy pan ją teraz znajdzie. Niech pan spojrzy lepiej, jak Nelly wywraca oczy do pana!

Nieco zakłopotany, Braddock wruszył ramionami i zatańczył walca z Nelly. Dziewczyna była bardzo przystojna i miła.

Czasem beczyność bywa jako obowiązek znacznie cięższa od wszelkiej pracy.

Frugoni w potrzasku.

Humphreys nie przesłuchiwał Frugonię w sprawie handlu narkotykami, spostrzegł jednak, że Włoch zdradzał niepewność i niepokój, ilekroć rozmowa się zbliżała do tego punktu. Zachowanie się Frugonię w połączeniu z podejrzaniem odpowiedniego wydziału policji dawało dużo do myślenia.

Rozgniewany bezczelnością i nieuchwytnością Włocha, Humphreys kazał go poddać bacznej obserwacji i Frugoni nie zdążył opuścić granic Scotland Yardu, a wywiadowcy już byli na jego tropie. Po powrocie do hotelu zastał w swoim pokoju policjantów, kończących rewizję oraz sierżanta, który go zabrał niezwłocznie do Scotland Yardu lecz tym razem do wydziału, zwalczającego handel narkotykami.

Frugoni nie zmienił taktyki, kłamał nadal, rozuczuchwałony zwycięstwem nad samym Humphreysem. Znowu trzeba było go zwolnić z braku dowodów winy.

Lecz z kolei wzięła go w obroty policja obyczajowa, po niej jako podejrzany o pangerstwo — Frugoni musiał przejść przez III wydział, prowadzący sprawę o kradzież.

Szef Humphreys umiał przesładować nie dając ofercie chwili wytchnienia. Od tego czasu Frugoni nie mógł spokojnie jeść, chodzić ani spać, każdy jego krok był obserwowany pilnie, wywiadowcy zatrzymywali każdego, kto zamienił choć kilka słów z Włochem, odprowadzali go do komisarzatu i tam poddawali niesłychanie przykrym przesłuchaniom. Gdziekolwiek Frugoni pobierał pieniądze, zaraz go pytali, kto mu płacił, ile i za co.

Nieustanne szpicie miało ten skutek, że Frugoni zmalał, szczerniał, stracił butę i pewność siebie, ratujące go dotąd niezawodnie i już zaczął się dowiadywać, kiedy odplywają stanki do Włoch.

Miał dość Londynu. Chciał wrócić do pięknej słonecznej ojczyzny, ale policja pokrzyżowała te plany, oświadczyając grzeźnicę lecz stanowczo, że pod żadnym pozorem nie dopuści do wyjazdu, ponieważ musi go stale mieć na oku. Frugoni pisał się z wielkością, kłął, groził złożeniem skargi swojemu konsulowi generalnemu lub nawię ambasadzie. Policja pomijała to milczeniem i nadal robiła swoje. Czas upływał, Frugoni nie poszedł do konsulatu ani do ambasady — widocznie przyczyny były poważne, skoro unikał bliżej styczności ze swoimi władzami.

Frugoni był mądry. Wytropiono dos-

konale prosperującą palarnię opium, później znaleziono bogato wyposażoną składnicę narkotyków, wykryto wreszcie szeroko rozgałęzioną organizację i aresztowano jej członków — Frugoni pozostał na wolności, ponieważ niczego mu nie można było udowodnić.

Urządzone następnie oblawa i zatrzymano wielką ilość sutenerów, których kochanki grasowały we wszystkich dzielnicach Londynu, szczególnie zaś w Soho; Frugoni znow wyszedł suchy z wody.

Przychycony na gorącym uczynku bandę włamywaczy, aresztowano setki ich kolegów, którym udowodniono udział w poprzednio popełnionych kradzieżach, generalna „czysotka” nie oszczędziła ich współników włącznie do paserów i nawet przygodnych kupców kradzionych rzeczy — Frugoni ciągle pozostawał na wolności.

Wypłoszony z jednego ciemnego kąta, w drugim szukał schronienia, ale po krótkim pobycie wszędzie robiło mu się ciasno. Z Soho do Whitechapel, z Whitechapel do doków, z doków na wybrzeżu — straszliwa nieublagana siła usuwała go stopniowo z obszarów, na których miał mocne punkty oparcia i wyrzuciła wreszcie na teren podporządkowane innym przywódcom świata podziemnego. Ci patrzyli na intruza z tym większą wrogością, że ścigał im policję na kark, a gdy w tych dzielnicach rozpoczęły się również aresztowania, Frugoni zaczął się obawiać o swoje życie.

(Ciąg dalszy nast.)

SPORT — WYCHOWANIE FIZYCZNE

Co piszą inni...

Zagadnienie wychowania przez sport, nie schodzi ze szpalt piśm sportowych, codziennych, pojawia się nie rzadko w rubrykach piśm pedagogicznych. I dobrze się dzieje, że prasa o tym zadaniu sportu pisze, bo wskazuje nam w ten sposób drogi jakimi powinien iść, by stać się wpływowym i bez wątpienia potężnym czynnikiem wychowawczym. W ostatnich czasach obserwuje się w sporcie polskim szereg groźnych objawów, do których zaliczyć należy, niestety innymi, tak zwane „knerowanie graczy”. W dodatku sportowym „I. K. C.” o tej sprawie czytamy:

„Mamy tu na myśli zwyczaj, który się coraz bardziej apetyty klubów piłkarskich na graczy z innych klubów. Wobec wzrastającej konkurencji coraz trudniej uzyskać się czy to w I. dz., czy to w klasie A i groźba spadku do niższej klasy wisi nad niejednym klubem w Rzeczypospolitej.

Czego się nie robi, aby ratować się przed spadkiem do niższej klasy, która z pewnego dystansu wygląda jak otchłań.”

I wyciąga się graczy z jednego klubu do drugiego, obiecankami „znakomitych” posad obalaniem się młodych i niedoświadczonych ludzi, którzy stoją się potem niebezpiecznymi małoletniemi, gdy zetknąwszy się z rzeczywistymi warunkami w innych klubach, poznają dopiero jak nieuczciwie zostali „nabrani”. Czytamy dalej w „I. K. C.”:

„Ta polityka wypływa z dwóch niejakich źródeł. Pierwsze z nich polega na tym, że spadki do niższej klasy uważa się za haniebne, a awans do wyższej za coś fenomenalnie nadzwyczajnego.”

„Drugie źródło opiera się na mylnym ujęciu i zrozumieniu celów klubu sportowego.”

W końcowym ustępie swych rozważań p. W. Długoszewski pisze:

„Człowiek, „kaperujący” młodego gracza obietnicami zarobków, diet, gratyfikacji itd. właściwie może być porównany do uwoźdźcila i prawdziwego handlarza żywym towarem. Bo „korsarz” nie mówi wcale tego, że te złote góry będą istniały dopóty, dopóki dany gracz ma zdrowe nogi i płuca, nie mówi zaś, że złote góry znikną, gdy gracz stanie się inwalidą.”

Na tych „fabrykantów” niezadowolonych i wykołejonych sportowców, powinien się znaleźć jakiś środek!

W „Sporcie Szkolnym” znany publicysta Wiktor Junosza pisze w artykule o prawdziwej wartości zwycięstwa:

„Czy wartość posiada samo zwycięstwo czy też sposób jego uzyskania? Czy wolno mówić o „zwycięstwie moralnym” i o klęskach przegranych czy zwycięzcy?”

Należy z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić, że na łamach piśm sportowego dla młodzieży szkolnej dyskutuje się na tematy, które w „światku sportowym” są tak często niedoceniane. Etyka, zagadnienia wychowania jednostki i gromady w sporcie, powinny interesować wszystkich bez wyjątku sportowców. Autor wspomnianego artykułu podkreśla z naciskiem, że

„Sport polega technicznie na walce o zwycięstwo, lecz istotą jego wewnętrzną jest nie zdobywanie rekordów, a zdobywanie sił fizycznych i moralnych; walka o zwycięstwo jest tylko środkiem, pozwalającym osiągnąć cel wychowawczy.”

Słowa te, wybitnego znawcy stosunków sportowych należy podkreślić zasadnicze zadanie sportu. Stanowisko to pokrywa się zresztą zupełnie ze stanowiskiem, jakie w tych sprawach zawsze zajmowaliśmy. Artykuł kończy się zdaniem:

„Dlatego, można chyba bez najmniejszej wątpliwości bronić tezy, iż zwycięstwo sportowe tylko wtedy posiada prawdziwą wartość, gdy osiągnięte zostało w sposób zupełnie „czysty” — gdy było równocześnie pokazem cnót moralnych sportowca.”

Artykuł p. Wiktora Junoszy jest artykułem zamkającym dyskusję, jaka toczyła się na łamach wspomnianego piśma na temat, czy obrazem zrobił Zastłona, reprezentujący Polskę na mistrzostwach lekkoatletycznych w Paryżu, kiedy wykonawszy tak zwany „falstart” w biegu na 100 m, cofnął się odruchowo w stronę dółków startowych.

W Fredrikstad i w Berlinie z Norwegią dotychczas 6:6!

Polska reprezentacja piłkarska grała dotychczas dwa razy z reprezentacją Norwegii, a mianowicie 10 października 1926 r. w Fredrikstad w południowej Norwegii i w 1936 na olimpiadzie w Berlinie.

W Norwegii Polska wygrała 4:3 (0:1 przy czym Norwegowie prowadzili już 2:0). Po wyrównaniu przez Balcera i Ciszewskiego, Kaluża zdobył prowadzenie w 17 minucie gry, ale Norwegowie wyrównali w parę minut potem, wreszcie na kilka minut przed końcem meczu Balcer strzelił czwartą, zwycięską bramkę.

Inaczej było w Berlinie, gdzie prowadze-

nie dla barw polskich zdobył w 3 min. Wodarz, ale na krótko, gdyż w 15 i 23 min. gry najlepszy gracz Norwegów lewoskrzydłowy Brustad strzelił dwie bramki. Wyrównanie uzyskał w 25 min. Peterek. Zdawało się, że mecz zakończy się wynikiem nierozstrzygnięty, że nastąpi dogrywka. Ale nieoczekiwanie na 6 minut przed końcem meczu, na skutek zupełnej dezorganizacji w obronie, ten sam fenomenalny Brustad strzela trzecią, decydującą o zwycięstwie bramkę. Pozostało 2:3. Norwegia zdobyła trzecie miejsce w turnieju olimpijskim, spychając Polskę na czwarte, niepunktowane miejsce.

Skład reprezentacji Polski w 1926 roku był następujący: Kisieliński w bramce, Giebartowski i Karasiak w obronie, Kaban, Chruściński i Zastawniak w pomocy, Adamek, Kuchar, Kaluża, Ciszewski i Balcer w napadzie. Sędziował Dantczyk Andersen.

W Berlinie grali Albański w bramce, Galecki i Szczepaniak w obronie, Dytko, Cebulak i Góra w pomocy, Wodarz, God, Peterek, Matyas i Kisieliński w napadzie. Sędziował Niemiec Birlem. Publiczności na tym meczu było 90 tysięcy osób. Norwegowie przeciwstawili Polsce (w Berlinie) następującą drużynę: Johansen w bramce, Eriksen, Holmsen w obronie, Ullberg, Juwe i Holmberg w pomocy Momsen, Kwammen, Martensen, Frantzen, Brustad w napadzie. Z drużyny tej wyróżnili się znakomita gra Kwammen i Brustad. Ci dwaj bronią się pod uwagę przy ustalaniu składu reprezentacji Kontynentu, która zmierzy się ma z reprezentacją Anglii. Gdyby Wodarz był teraz w swej formie z roku 1936, byłby 100 proc. kandydatem do reprezentacji Kontynentu, bo grał jeszcze lepiej niż Brustad, co prasa zachowa niemiecka i innych państw zgodnie potwierdziła.

STADION „NA WYROST”

W dniu 11 listopada br. w Święto Niepodległości odbędzie się w Rybniku uroczyste otwarcie i poświęcenie nowozbudowanego stadionu sportowego, obliczonego na 35.000 widzów. Koszt budowy wyniósł ponad 300.000 zł i pokryte został, niemal w całości przez Fundusz Pracy. Jest to trzeci pod względem wielkości stadion na Śląsku (po Hajdukach i Chorzowie).

MECZ ELIMINACYJNY LENDZIN — JASIŃSKI

Wileński O. Z. B. zwrócił się z prośbą do Pol. Zw. Bokserskiego o urządzenie walki eliminacyjnej pomiędzy wileńskim pięściarzem Lendzinem a Jasińskim. Wilmianie mają nadzieję, że w ten sposób zapewnią Lendzinowi miejsce w drugim zespole bokserskiej reprezentacji Polski. Jak wiadomo, Lendzin jest najgroźniejszym konkurentem Jasińskiego.

Ciekawe wiadomości ze świata

REBOLI I SAETTA MISTRZAMI AMERYKI

NOWY JORK. Mistrzostwa kolarskie St. Zjednoczonych, które rozgrywane były w licznych eliminacjach, zostały obecnie zakończone. W kategorii steyerów tytuł mistrza zdobył Reboli — 71 pkt., przed Filippo. W kategorii sprinterów mistrzostwo zdobył Saetta — 16 pkt. przed Shirmanem.

SKOCCI LEPSI OD IRLANDCZYKÓW.

LONDYN. W Belfast odbył się mecz piłkarski Szkocja — Irlandia, zakończony zwycięstwem Szkotów 2:0 (1:0).

JUGOSŁOWIANIE W PARYŻU.

PARYŻ. W dniu 1 listopada br. w Paryżu odbędzie się mecz piłkarski Paryż — Belgrad, w zamian wyznaczono na ten dzień meczu Paryż — Budapeszt. To ostatnie spotkanie nie dojdzie na razie do skutku.

SZKOŁA W. F. W BELGRADZIE.

BIAŁOGRÓD. W tych dniach w Białogrodzie dokonano uroczystego otwarcia pierwszej w Jugosławii wyższej szkoły wychowania fizycznego. Na uroczystości otwarcia przybył minister jugosłowiański wychowania fizycznego dr Buicz oraz szereg dostojników państwowych.

SZKOLNE KLUBY PIŁKARSKIE NA WĘGRZECH.

BUDAPEST. Piłkarski Związek Węgierski uzyskał zgodę węgierskiego ministerstwa Oświaty na organizowanie szkolnych klubów piłkarskich (szkoły średnie). Kluby szkolne zorganizowane będą przez samą młodzież pod kierunkiem nauczycieli wychowania fizycznego. Mecze piłkarskie młodzieży sędziowane mają być przez sędziów, wyłonionych również spośród samej młodzieży.

Plany bokserów

Wynikiem obrad zarządu Pol. Zw. Bokserskiego w Poznaniu jest ustalenie dokładnego kalendarzyka międzynarodowych kontraktów naszej reprezentacji w nadchodzącym sezonie pięściarskim.

Kalendarz spotkań międzynarodowych przedstawia się, jak następuje:

- 13 listopada: Polska — Niemcy we Wrocławiu
- 13 listopada: Polska B — Lotwa w Toruniu
- 15 listopada: Pomorze — Lotwa w Bydgoszczy
- 10 grudnia: Polska B — Estonia w Łodzi
- 11 grudnia: Polska — Szwajcaria w Warszawie
- 12 grudnia: Wilno — Tallin w Wilnie
- 13 grudnia: Poznań — Genewa w Poznaniu
- 15 stycznia: Szwecja — Polska w Sztokholmie

- 15 stycznia: Polska B — Holandia w Łodzi
- 17 stycznia: Göteborg — Warszawa w Göteborgu
- 17 stycznia: Poznań — Amsterdam w Poznaniu
- 2 lutego: Selsinki — Warszawa w Helsinkach
- 12 lutego: Polska — Węgry w Poznaniu
- 12 lutego: Lotwa — Polska B w Rydze
- 15 lutego: Warszawa — Budapeszt w Warszawie
- 12 marca: Polska — Włochy w Poznaniu
- 12 marca: Polska B — Finlandia we Lwowie
- 14 marca: Warszawa — Rzym w Warszawie
- 14 marca: Katowice — Helsinki w Katowicach

Z mistrzostw jeździeckich Rfm. Mossakowski mistrzem Polski

BYDGOSZCZ. Po ostatniej próbie wszechstronnego konkursu konia wierzchowego t. j. po skokach wyniki szczegółowe mistrzostw jeździeckich Polski przedstawiają się jak następuje:

- 1) rtm. Mossakowski mistrz Polski,
- 2) por. Wojciechowski wicemistrz Polski,
- 3) rtm. Rytko II wicemistrz,
- 4) por. Tudziński,
- 5) mjr. Królikiewicz,
- 6) rtm. Rojewicz,
- 7) rtm. Męczarski,
- 8) por. Kowalski.

Dekoracji zwycięzców dokonał płk. Brochocki-Lewiński w obecności gen. Grzmot-Stat-

nickiego i reprezentantów władz miejskich m. Bydgoszczy.

W konkursie miasta Bydgoszczy, polegającym na przejechaniu w najkrótszym czasie trasy 800 m najciężniej 16 trudnymi przeszkodami, zwyciężył por. Bilwin na „Czarodzieju” 102 sek.

- 2) rtm. Fijałkowski na „Witeci” 107½ sek.
- 3) por. Orpiewski na „Wiśle” 110 sek.
- 4) rtm. Rojewicz,
- 5) rtm. Skupiński.

Zawody zakończone zostały wspaniałą defiladą wszystkich zawodników, biorących udział w zawodach o mistrzostwo Polski i konkursie miasta Bydgoszczy.

„Pivo Beskidzkie”

189, półciemne, od 15 października znowu wszędzie do na uci! Bielesko-Biały Browar

Spółka Akcyjna

Pierwsza jazda terenowa Automobilklubu Polski

Ogłoszone zostały oficjalne wyniki próby szybkości i próby zwrotności, wchodzących w skład pierwszej jazdy terenowej Automobilklubu Polski 1938.

Próba szybkości — 400 mtr. na drodze gruntowej.

- | Grupa 1: | |
|-----------------------------------|-----------|
| 1) nr 32 Grabski (Fiat 508) | 44,4 sek. |
| 2) nr 25 Grąbczewski kpt. (Łazic) | 50,7 „ |
| 3) nr 26 Engelman (Fiat 508) | 51,3 „ |

- | Grupa 2: | |
|---------------------------------|--------|
| 1) nr 19 Rosenblatt (Fiat 110) | 46,2 „ |
| 2) nr 13 Grossman (Fiat 1500) | 46,8 „ |
| 3) nr 18 Przygodzki (Fiat 1100) | 53,5 „ |

- | Grupa 3: | |
|--------------------------------|--------|
| 1) nr 2 Mazurek (Chevrolet) | 42,4 „ |
| 2) nr 1 Chronowicz (Chevrolet) | 48,3 „ |
| 3) 3 Schulde (Chevrolet) | 58,6 „ |
- Próba zwrotności na drodze gruntowej.

- | Grupa 1: | |
|--------------------------------|---------|
| 1) nr 24 Skarżyński (Fiat 508) | 32 sek. |
| 2) nr 32 Grabski (Fiat 508) | 33,6 „ |
| 3) nr 34 Cokop (D. K. W.) | 31,4 „ |

- | Grupa 2: | |
|----------------------------------|--------|
| 1) nr 13 Grossman (Fiat 1500) | 34,2 „ |
| 2) nr 18 Przygodzki (Fiat 1100) | 40,5 „ |
| 3) nr 10 Tyszkiewicz (Merc. 170) | 40,6 „ |
| 4) nr 19 Rosenblatt (Fiat 1100) | 41,8 „ |

- | Grupa 3: | |
|--------------------------------|--------|
| 1) nr 2 Mazurek (Chevrolet) | 27,6 „ |
| 2) nr 4 Kasprzowicz (Steyer) | 32,6 „ |
| 3) nr 1 Chronowicz (Chevrolet) | 37,7 „ |

P. P. W. pierwsze w kajakach

Na zakończenie sezonu kajakowego odbyły się w Mysłowicach zawody z udziałem 22 osad.

Wyniki przedstawiają się następująco:

10.000 m — K2W: Saidok — Kokoszka, Sokół, Katowice 43:12:4, K1W: Centawer, Sokół, Katowice 46:30, S2W: Wichary — Rduch, P. P. W. Katowice 45:06:16, S1W: Michalik, K. K. Katowice 48:09:6.

1000 m — K2W: Saidok — Kokoszka 4:01:4, K1W: Centawer 4:21, S2W: Wichary — Rduch 4:08:8, S1W: Michalik 4:32:2.

600 m — K1W: Pawlikówna PPW. 2:45, S1W: Materna 2:58.

W ogólnej punktacji I m. uzyskała sekcja kajak. P. P. W. 23 pkt., 2) Sokół, Katowice 22 pkt., 3) WSV, Katowice 17 pkt., 4) Klub Kajak. i L. M. K. 6 pkt.

Co dzień niesie

Czwartek 13 października

Dzł: Edwarda Kr. Jutro: Kaliksta pap. Wsch. st.: 5.41. Zach. st.: 16.29.

Nowy lokal redakcji „Polski Zachodniej”

Redakcja „Polski Zachodniej” została przeniesiona do nowego lokalu, który mieści się na narożniku ul. Batoro...

Imprezv WIECZORNICA W WIELKICH HAJDUKACH

(I) W niedzielę 16 bm. o godz. 18 „Sokół” w Wielkich Hajdukach urządza kościelną...

Odczyty „ORGANIZACJA PRACY ZESPOŁOWEJ”

(c) Stowarzyszenie Hulanów Polskich wraz z Stowarzyszeniem Inżynierów Mechaników...

Komunikaty

Baczność Podoficerowie Sprawy. (K) Która OZPiR Człodzi i Piański zabito...

Zebrańia

Zebrańie Zw. Urzędników w Lublińcu. (z) W sobotę 16 bm. o godz. 10 odbędzie się...

Obywatel polski skatowany przez hitlerowców

(—) O brutalnym napadzie na obywatela polskiego donoszą nam z pow. raciborskiego (Śląsk Opolski). W jednym z miejscowych dworów „Samorzawa”...

Katowice

OFIARA RODZENNYCH SPRZECZEK (K) W nocy na 10 bm. powieśił się w Nowej Wsi...

Hołd polskich ewangelików na Śląsku dla Głowy Państwa

(—) P. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał depeszę następującej treści: „W chwili, w której zajęta została Orłowa, a tym samym cały teren polskiego ewangelickiego kościoła na Śląsku...”

UJĘCIE BANDY WŁAMYWACZY

(K) Policja katowicka dokonała wczoraj aresztowania Jana Jelonka z Miedzybrodzia...

GDY WŁASCIŁCIEL MOTOROWERU WSTĄPI NA SZKANŁKĘ PIWA

(K) P. Jerzy Kopiec, mistrz pekarek, wstał do kawiarni „Turek” w Katowicach...

Chorzów

LISTY WYBORCZE. (—) Listy wyborcze do Sejmu i Senatu wyłożone są do przegladu w poszczególnych...

OPIEKA SPOŁECZNA W CHORZOWIE

(—) Ogólna kwota wypłaconych wsparć pieniężnych wyniosła w ub. miesiącu 12,648 zł.

WZROST ZACHOROWAŃ NA GRUŻLICĘ W CHORZOWIE

(—) Wrzesień zmniejszył się w Chorzowie w porównaniu z miesiącami ubiegłymi dość znacząco...

Porachunki przemytników między sobą

(—) Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Chorzowie zasiadł wczoraj przemytnik Józef Gliwicki z Bielszowic...

Wietoch łowice

15 LAT HARCERSTWA W N. BYTOMIU. (S) W Nowym Bytomiu odbyła się uroczystość 15-lecia drużyny harcerskiej...

KULĘ ZIEMSKĄ OBJĘDZIESZ WYGRYWAJĄC NA LOTERII W KOLEKTURZE J. WOLANOW WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 154. — P. K. O. 18.814.

Pszczyna

ZAKUP KONI REMONTOWYCH. (P) Śląska Luba Rolnicza odbędzie w piątek 14 bm. o godz. 9.45 na targowicy w Pszczynie...

TYDZIEŃ PROPAGANDY PORZĄDKU RUCHU NA DROGACH

(P) Celem zwalczania anarchy na drogach i zmniejszenia liczby nieszczęśliwych wypadków spowodowanych wskutek zrywków w nieostrożnej jeździe...

Z OBRAD NACZELNIKÓW GMIN

(P) W ub. wtorek odbyło się w Pszczynie zebranie burmistrzów i naczelników gmin powiatu pszczyńskiego...

Rybnik

JUBILEUSZ BYŁYCH MARYNARZY. (R) Związek b. Marynarzy grupa Rybnik obchodzi w niedzielę 16 października 10-lecie istnienia...

POSZUKIWANIE ZBRONICZEGO SZOFERA

(R) Na drodze Rybnik — Przegędza, został zatrzymany przez jedyną z niezwykłą szybkością doładowany...

Zebrańia O. Z. N. w dowiecie rybnickim

W ub. niedzielę Obwód O. Z. N. zorganizował wiele zebrań rejonowych: Zebranie w Wodzisławiu, pod przewodnictwem notariusza Edmunda Kurpisa...

Czytamy powieści

(Dokończenie) Nową swoją powieść pt. Błęzy (wyd. R. Weguera w Poznaniu) zbudował A. E. Ossendowski na pewnej ideologii, którą uosymbolizował w postaci walki dwóch światów: słońca i ziemi...

które się zjawiają już na pierwszy rzut oka. Powieści brak jest przede wszystkim kompozycji. Scementowanie kilku obrazków z Warszawy w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia jest nikłe, wskutek czego, w którymkolwiek miejscu otworzy się książkę spotyka się z innymi ludźmi, no i oczywiście z innymi faktami...

ADAM BAR

Teatr kino

estrada!

TEATR IM. ST. WYSPIANSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR
Czwartek o godz. 20: „Król Stefan” — premiera.
Piątek o godz. 20: „Król Stefan”.

Premiera „Króla Stefana”.

Dziś w czwartek o godz. 20 wspaniały dramat historyczny Król Stefan Broniewski „Król Stefan” w oryginalnym splotu scenarzysty Mariana Godlewskiego.

Lucyna Szczępańska w Katowicach.

W poniedziałek i wtorek wystąpi na naszej scenie znakomita śpiewaczka polska „Wiosna” Lucyna Szczępańska wraz ze świetnym zespołem w operetce Jarno „Kryśka Leśniczanka”.

Orzuby w podcałym wieku, dla których wyodrębnienie związane jest z cierniowaniem, oznajmiają znacznej ulgi przy codziennym stosowaniu w przeciągu tygodnia 3-4 łyżek st. l. wyciśniętej naturalnej wody porzeczki „Franciszka-Josefa”. Zapytajcie w Warszawie Bazarza.

TEATR NA PROWINCJI.

BIEJSKO — czwartek 13 bm. o godz. 19.30: „Zabusa”.
RYBNIK — piątek 14 bm. o godz. 20: „Zabusa”.
BIELSKO — niedziela o godz. 18: „Włki w nocy” dla bezrobotnych.

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie. Operetka „Kryśka Leśniczanka”.

Atrakcyjną przyrodę niedzieli w Chorzowie będą o godzinie 8.30 „Teatr 8.30” w Warszawie, który w roli teatralnej Miejskiego Domu Ludowego wystawi melodiową operetkę „Kryśka Leśniczanka”.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU:

Czwartek: „Kryśka Leśniczanka” z Lucyną Szczępańską.

KINOTEATR W KATOWICACH

od dnia 11 października:
CAPITOL: „Mielecie”.
CASINO: „Złotowłosa”.
COLOSSUM: „Indyjski grobowiec”.
COLOSSUM: „Wzrósł”.
BIELSKO: „Wielki Robin Hooda”.
STYLWOG: „Wielka miłość Beethovena” oraz „Dama na 2 tygodnie”.
UNION: „Błaski i cienie kobiety”, „Strzał w nocy”, „Zalęże” — R. J. „Wesoły włóczęga” oraz „Człowiek który zstąpił z nieba”.
ZAWODZIE „ATLANTYK: „Kalił Bagdadu” oraz nadprogram.
BOGUCICE — BAJKA: „Ostatni pocałunek obłąkanego miastka” i „De-de”.

Inne miejscowości:

BIELA — MIEJSKIE: „Złoty Dłupłady”.
BIELSKO — RIALTO: „Białe motyle” i „Objęcie BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Manewry husarskie” oraz „Cienie Parszta”.
WOLINIA — APOLLO: „Pani Waleśka”.
CHORZÓW — APOLLO: „Kobieta nad przepaścią” i „Kadeci marynarci”. — COLOSSUM: „Pianinista z Tyrolu”. — DELTA: „Dziwaczka z Nowolipki” i „Córka Shanghaju”. — ROXY: „Wesoły włóczęga” i „Wódz moim matką”. — RIALTO: „Sześć tygodni” i „Młoty czarodzieja”.
CHOPACZÓW — ŚLĄSKIE: „Ubośtwiana” i „Przyjda w samolocie”.
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Taniec sześciu i rozpacz” i „Przekleństwo skarbów”.
JANÓW — SŁONCE: „Noc przed bitwą” oraz nadprogram.
LIPINY — COLOSSUM: „Czardasz” i „Działaj rękawce”. — CASINO: „Wypsa skazńców” i „Panowie z Kowalczycami”.
MIKOŁÓW — ADRIA: „Zew dzuńki” i wesoły nadprogram.
MYSŁOWICE — ODEON: „Dwaj meżowie pani Vihe”. — HELIOS: „Ubośtwiana”. — ADRIA: „Święto pęknięcia” i „W sercu Olimpiady i bogactwo nadprogram.
NOWY BYTOM — PATRIA: „Ordynat Michorowski” i „Ojca zina Słobrodzkiego”.
NOWA WIEŚ — PIAST: „Olimpiada II seria” oraz „Prawo kobiety”. — SIENKIEWICZ: „Haidzi” i „Człowiek który zstąpił z nieba”.
PIEKARY — UCIECHIA: „Halama” i „W każdym porcie czeka dziewczyna”.
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Ubośtwiana” oraz „To, sztywca”.
PIEPROWICE ŚL. — PIAST: „Dede” oraz „Tajemniczy strzał”.
RADZIKÓW — CASINO: „Syn admirała” oraz „Pat i Patach w raj”.
RUDA ŚL. — BALTUK: „Szef wywiadu” oraz „Astrolog”.
RYBNIK — HELIOS: „Złoty akasofon” oraz „Przebieg”. — ŚWIT: „Druga młodość” oraz „Niebezpieczny pocałunek”.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Przy drzwiach smutnych” oraz „Stracenie”. — COLOSSUM: „Dziwaczka z Nowolipki” oraz „Ostatnia siłwa”.
TARNOWSKIE GÓRY — ŚWIATOWID: „Olimpiada I seria”.
CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU
EDEN: „Miłość w dzuńki”.
MAGLEBIE: „Orantka”.

Jak Cieszyn przygotował się na przyjęcie Naczelnego Wodza

Cieszyn, 12 października. Wiadomość o przyjeździe Marszałka Śmigłego-Rydza na Śląsk Zaolzański rozszalała się lotem błyskawicy najpierw po Cieszynie, a stąd po wszystkich miejscowościach Zaolzia. We wszystkich miastach, miasteczkach i osadach czynione są gorące przygotowania do godnego powitania Naczelnego Wodza tej Armii, która przyniosła wyzwolenie. Pomimo ulewnej deszczu, jaki spadł wieczorem, na ulice Cieszyna wylęgiły tłumy mieszkańców, pragnących doświadczyć się bliższych szczegółów pobytu P. Marszałka. Na dworcu kolejowym i na ulicach wrzała cała noc praca nad udekorowaniem miasta. Na sejmie, przez który tak niedawno jeszcze przebiegła granica, budowano wspaniałą bramę triumfalną. Na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Cieszynie Zachodnim ustawiono trybunę, która w ciągu nocy przybrana została sztandarami i emblematami narodowymi. Z trybuny tej Marszałek przyjmie defiladę. Na Placu Dąbrowskiego w Cieszynie Wschodnim ludność zgromadziła się przy ustawionym specjalnie megalofonie, który informował o szczegółach radośnie wiesci — o przyjeździe Naczelnego Wodza.

Wielki tłum mieszkańców, pragnących doświadczyć się bliższych szczegółów pobytu P. Marszałka. Na dworcu kolejowym i na ulicach wrzała cała noc praca nad udekorowaniem miasta. Na sejmie, przez który tak niedawno jeszcze przebiegła granica, budowano wspaniałą bramę triumfalną. Na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Cieszynie Zachodnim ustawiono trybunę, która w ciągu nocy przybrana została sztandarami i emblematami narodowymi. Z trybuny tej Marszałek przyjmie defiladę. Na Placu Dąbrowskiego w Cieszynie Wschodnim ludność zgromadziła się przy ustawionym specjalnie megalofonie, który informował o szczegółach radośnie wiesci — o przyjeździe Naczelnego Wodza.



Fan Prezydent R. P., Pan Marszałek Śmigły-Rydz i rząd z Panem Premierem gen. Sławojem Składkowskim, po dekoracji Ministra Spraw Zagran. Becka Orderem Orła Białego.

Czy jesteście liście wyborców do Sejmu i Senatu? Sprawdź w czasie od 6 do 13 października w swoim obwodzie głosowania.

Rozwścieżony wilk na ulicach Piekar Śl.

W ub. niedzielę w Piekarach Śląskich, w rzeczywistości Jana Sprusa odbywał się wędrowny pokaz zwierząt, urządzony przez Towarzystwo Rozrywkowe z Warszawy, którego właścicielem jest Jan Jonka. Około godziny 14 na podwórzu Sprusa przybył niejaki Wilhelm Zimnik z Piekar Śląskich i będąc podłym poczęł się awanturować. Kiedy usłowoano Zimnika wyrzucić z podwórza, ten podniecony tym wyrzucił dużą klatkę, w której znajdował się wilk. Podrażniony zwierzę przegryzło dno klatki i wydostało się na wolność. Na

widok ludzi, których ogarnęła panika wilk wpadł na główną ulicę, 3-go Maja, gdzie w niedzielę w godzinach popołudniowych panował ożywiony ruch. Przechodnie przerażeni widokiem wilka zaczęli chronić się do bram, wywołując swym zachowaniem jeszcze większą panikę. Wilk rzucił się na jednego z chłopców i pogryzł go dotkliwie. Dopiero kierownik przedsiębiorstwa Szaran zdołał przytrzymać rozwścieczone zwierzę i sprowadzić je z polem do klatki. Chłopca odwieziono do szpitala.

Dla kilku złotych omal nie zabił człowieka

Rybnik, 12. 10. Na wokandy Sąd Okr. w Rybniku znalazła się w ub. wtorek sprawa robotnika Henryka Fiałę oraz jego znajomego Jana Marka, obu z Przeszowic. Według aktu oskarżenia, w drugie święto Wielkanocy w b. r. Fiałę rzekomo z namowy Marka napadł na niejakiego Pawła Macka i zadał mu sztachetą wyrwaną z parkanu wprost zabójczy cios w płeć. Napadnięty doznał pęknięcia bębna słuchowego w lewym uchu i wstrząsu mózgu. Oskarżony Fiałę zeznał przed sądem, że krytycznego dnia przybył do niego Marek i ofiarował 20 zł za umieszkodzenie Pawła Macka, który zaleca się

do jego znajomej. Macek przebywał na zabawie w towarzystwie Wiktorii Konewkówny. Pierwszy oskarżony udał się przed lokal zabawowy, gdzie otrzymał od Marka sztachetę, którą zdzielił z tyłu przez plecy wychodzącego Macka. Następnego dnia Marek przybył ponownie do Fiałę i miał mu przyobiecać 50 zł, jeśli ten zamoczy przed policją o tym, że działał z jego namowy. Świadek Wiktorii Konewkówna obciążała Fiałę, zeznając, że bez jakiegokolwiek powodu napadł na jej narzeczonego Pawła Macka. Marek Konewkówna znalazła tylko z widzenia. Proccz wzbudził duże zainteresowanie i został odroczoney.

Włamanie do klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku

W nocy na 11 bm. po przystawieniu drabiny do otwartego okna od strony ogrodu — weszli nieznani sprawcy do klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku, skąd za pomocą podrobionych

kluczy dostali się do kościoła, gdzie przy pomocy łomu usiłowali włamać się do tabernakulum, skarbonki i srebrnej trumny z relikwiami. Zostali jednak społszeni.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY OWOCÓW W RYBNIKU

(R) W szkole rudniczej w Rybniku zamknięta została wystawa owoców, urządzona przez S. Izabę Rołniczą pod nazwą „Powiatowy pokaz owoców”. W wystawie brali udział rolnicy i sadownicy z pow. rybnickiego, którzy wystawili ponad 300 próbek owoców, wyhodowanych na polach rybnickich. Przez silne wystawowe przesunięło się ok. 20 000 osób, przeważnie rolników z pow. rybnickiego i pszczyńskiego.

AKCJA SADOWNICZA

(R) W Markkiewiczach zgłężyła Śląska Izba Rolnicza szkółkę drzewek owocowych, która zaopatruje w drzewka owocowe cały pow. rybnicki. Ostatnio markkiewicka szkółka otrzymała zamówienie z Wolyną. Przy tej sposobności należy podnieść, że od roku 1928 prowadzone w pow. rybnickim około pół miliona drzewek owocowych. W najbliższych dniach ośrodek sadowniczy w Rogowie, Białkowie i Wlezy otrzymają 7100 sztuk drzewek owocowych.

Lublinc

POLSKI BIAŁY KRZYŻ. (L) P. B. K. uruchomił przy pomocy Lublincem szkółkę dla analfabetów i powołał do analfabetów. Kursy te trwają przez całą zimą.

Bielsko

NOWE METODY ZŁODZIEJSKIE

(B) W Bielsku pojawiły się dwa osobniki, którzy ekscytują przechodniów według nowego systemu. Jeden z nich podchodzi do ofary i nagle, wziętych rękami, w trakcie której podnosi palec z zębami — rzekomo podaje — i chwyciła go za kieszki. Za chwilę przystępuje spłóknik z oświadczeniem, że zgubił pieniądze i żąda okazania sobie posiadanej gotówki, a nie czekając — przystępuje sam do rewizji osobistej unarządzonej ofary i zabiera jej gotówkę, pod pozorem, że znalazła zgubione pieniądze. W ten sposób wyrafnowani złodzieje zdołali już okraść sporo osób.

MANIE SAMOBÓJSTW

(B) 8 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie ciesz. Strzyżek Franczyk, lat 61, zam. w Ligocie, pow. Bielsko. Powodem samobójstwa był rozjazd nerwowy. — 10 bm. rzucił się pod przebiegający pociąg w Komorzewicach S. L. W. W. Jędrzej, lat 22, zam. w Komorzewicach; ponosił śmierć na miejscu. Doznał porażenia listy prządzalniczej do kręwych, lecz powodu samobójstwa w nich nie wyjawiał.

Zaolzie

MAJATEK ROZWIĄZANYCH ORGANIZACJI PRZEJMUJE SKARB PANSTWA.

(Za) Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk”, wicewojewoda Malhomme, wydał rozporządzenie, na mocy którego majątek ruchomy i nieruchomy wszystkich stowarzyszeń, związków, partii, klubów, komitetów i tym podobnych organizacji rozwiązanych na terenie Śląska za Olza na podstawie paragrafu 1-go rozporządzenia samodzielną grupy operacyjnej „Śląsk” z dnia 6 bm. przechodzi na rzecz Skarbu Państwa Polskiego. Wszystkie dotychczasowe stowarzyszenia będą powiadomione indywidualnie przez dyrekcję policji w Cieszynie o czasie i sposobie przejęcia ich majątku. Wykonanie rozporządzenia powierzone zostało dyrektorowi policji w Cieszynie.

Rodacy za Olzy w Obozie Zjednocz. Narodowego

(Za) Zebrani w obozie w Hermanicach był uchodzący Śląska Zaolzańskiego złożyli swoje gromadne przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jako pierwszy, złożył swój podpis ks. Skorpuka — za nim 364 uchodźców. Analogiczną uchwałę podjęli uchodźcy z obozu w Ochabach, gdzie 200 obywateli podjęli się pionierskiej pracy w O. Z. N. na Zaolziu.

ZWOLNIENIE PRZEZ CZECHÓW PRZED 16 LATY DYREKTOR UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ WE FRYSZTACIE — OBJĄŁ POWNOWNE URZĘDOWANIE.

(Za) 8 października rb. jak już pokrótce informowaliśmy — odbyło się w dawnej „Okresni Niemenckiej Pożyczalni” (Kasa Chorych we Frysztacie) uroczyste przekazanie przez reprezentanta Komisarzy Rządowego dla Śląska Zaolzańskiego, dra Karola Szepki, naczelnika Wydziału Zdrowia Urzędu Woj. Śląsk., — urzędowania oraz nieruchomości i ruchomości tej instytucji nowo mianowanemu komisarzowi Ubezpieczalni Społecznej w Cieszynie za Olzą i we Frysztacie p. dra Tadeusza Błuchowskiego. Komisarz Ubezpieczalni Społecznej we Frysztacie dr Tadeusz Błuchowski bezpośrednio po przyjęciu agent b. Kasy Chorych we Frysztacie i wreczył nominację na dyrektora ubezpieczalni frysztańskiej p. Gabrielowi Ogrodzkiemu, który do 1922 roku pełnił funkcję dyrektora b. czeskiej Kasy Chorych we Frysztacie i w tymże roku został przez Czechów jako wybitny działacz Śląska na terenie Śląska Zaolzańskiego, zwolniony z zajmowanego stanowiska. Nowo mianowany dyrektor Ubezpieczalni Społecznej we Frysztacie ze wzruszeniem przyjął z rąk dra Błuchowskiego akt nominacyjny wprowadzający go na stanowisko, którego przed 16-tu laty za działalność wśród Polaków zaolzańskich pozabawili go Czesi. Od chwili przejęcia agent czeskiej Kasy Chorych przez polskiego Komisarza, rozpoczęło się natychmiast urzędowanie w języku polskim.

PROSZCZENIE FORMALNOŚCI ZWIĄZANYCH Z WYJAZDEM OSÓB NARODOWOŚCI CZESKIEJ.

(Za) Rozplakowane zostało obwieszczenie sądownicze woj. śląskiego przy dowództwie specjalnej grupy operacyjnej „Śląsk”, wicewojewody Malhomme. Obwieszczenie to stwierdza, że w związku z masowym powrotem na teren Śląska Zachodniego kilkudziesięciu tysięcy osób, które z racji swej narodowości polskiej, musiały opuścić tę swoją ziemię ojczystą i przemieścić się za ówczesną granicę do Polski w latach od 1919 do 1938 natuwa się pilna konieczność sprawnego uregulowania kwestii emigracji osób narodowości czeskiej z terenu Śląska Zachodniego do Czechosłowacji. Z tego względu prośbami zostały jak najdalej formalności, związane z wyjazdem tych osób do Czechosłowacji. Przepustki dla nich wydawać będzie już nie starostwo, wzgl. dyrekcja policji w Cieszynie, lecz komisarz policji w gminach miejskich i posterunki policji w gminach wiejskich. Zainteresowane osoby zostały werowane w obwieszczeniu, aby zaopatrzyć się w te przepustki do dnia listopada br. i w spokoju opuścić teren Rzeczypospolitej.

Mebel Swarzędzkie na „Jesiennym Pokazie Targowym” w Katowicach

Atrakcją na tegorocznym „Jesiennym Pokazie Targowym” w Katowicach są liczne stoiska

SWARZĘDZA

mujo Manchesteru stolarstwa meblowego w Polsce, położonego o 10 km. na wschód od Poznania. Zrzeszeni stolarze swarzędzcy od dawna już mieli na uwadze rynek śląski, tym więcej, że tylko pewna część zainteresowanych kupnem mebli, jak np. urzędnicy kolejowy pozwoili sobie może na specjalny wyjazd do Swarzędza i poczynienia zakupów tam na miejscu. Chcąc jednak i reszcie społeczeństwa dać możliwość zapoznania się w znany ze swej dobrej jakości i niskich cen mebel swarzędzki, zorganizowano przetransportowanie specjalnie wybranych kompletów na 8-miu dużych samochodach ciężarowych, celem wystawienia ich na terenach wystawowych w Katowicach. Już w pierwszych dniach trwania „Jesiennego Pokazu Targowego” stoiska Swarzędza cieszyły się niebywałą frekwencją i zainteresowaniem zwiedzających Pokaz publiczności. Przechodząc wzdłuż stoisk, oglądamy coraz to inne modele, w coraz to innym drzewie, bądź egzotycznym, bądź krajowym o dużej rozpiętości cen. Podziwiamy więc piękne gabinety nowoczesne oraz sypialnie z różnych epok jak włoskiego renesansu, czypindele angielskie i inne. Niemniej podziwiane są piękne nowoczesne i stylowe salony, sypialnie i jadalnie. Wystawiono ogółem około 40 różnych urządzeń, to też nikt nie powinien zaniedbać okazji obejrzenia ich i poczynienia ewentl. zakupów.

GILLETTE

Nr 25

Zł. 3.25

TYLKO ZŁ. 3.25

kosztuje aparat Gillette Nr. 25 składający się z aparatu i jednego nożyka „Niebieski Gillette” w estetycznym pudełku. Aparat i nożyk stworzone są jeden dla drugiego. Pasują do siebie i przecyją i dlatego doją Ci najlepiej i najoszczędniejszy sposób golenia



Nożyki Niebieskie Gillette Zł. 1.75 do 5 sztuk

Zaęgie Dąbrowskie

AKCJA KOBIET NA RZECZ WYBORÓW.

(Zd) W wyniku porozumienia szeregu organizacji kobiecych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, powołany został do życia Powiatowy Kobiety Komitet Wyborczy Postawia on sobie za zadanie uświadomienie ogółu kobiet, że ich obowiązkiem jest wzięcie udziału w głosowaniu do Izby ustawodawczej.

KTO KANDYDUJE Z ZAGŁĘBIA DO SEJMU.

(Zd) Jak się dowiadujemy, z Zagłębia Dąbrowskiego kandydują do Sejmu Rzeczypospolitej pp. Leopold Tomaszewicz, b. poseł i prezes główny Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, Franciszek Drózd, polnik, adwokat Mirosław Lipski, prezes zagłębiowskiego OZN i adwokat Juliusz Braun.

OBYWATELSKI CZYN.

(Zd) Pracownicy Grodzkiego T-wa Kopalni Węgla zorganizowali ostatnio doradczą zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej. Zbiórka ta przyniosła ponad pięć tysięcy złotych. Zarząd Towarzystwa ze swej strony ofiarował na ten cel trzy tysiące złotych.

MARSZ W MASKACH GAZOWYCH.

(Zd) Staraniem Sosnowieckiego Obwodu Miejskiego LOPP odbyły się ostatnio zawody marszowe w maskach gazowych na trasie trzech kilometrów z udziałem 17 drużyn. I miejsce zdobyła drużyna obrony przeciwgazowej firmy H. Dietel, II — drużyna straży pożarnej s/c G. Schoen, III — drużyna Związku Strzeleckiego w Nivce k. Sosnowca.

ZJAZD DZIAŁACZY SPÓŁDZIELCZYCH.

(Zd) W niedzielę 16 bm. odbędzie się w Sosnowcu okręgowy zjazd przedstawicieli Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd poświęcony będzie omówieniu wyników dotychczasowych oraz dalszej rozbudowie spółdzielczości na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Drugi Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Tytoniowego w Warszawie

Z inicjatywy Zrzeszenia Kupców Tytoniowych R. P. w Warszawie i przy poparciu władz Monopoli Tytoniowego w dniu 23 października br. odbędzie się w stoicy (w sal. Stow. Handlowców, ul. Sienna 10) Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Tytoniowego, organizowany przez Komitet Przygotowawczy, składający się z czolowych przedstawicieli branży tytoniowej w Warszawie.

Na zjeździe tym, w związku z nową organizacją sprzedaży wyrobów tytoniowych, będą poruszone ważne i palące zagadnienia, które żywo obudzą ogół kupiectwa tytoniowego w Polsce oraz zostaną wysunięte i uchwalone postulaty w sprawach zawodowych, spółdzielczych, skarbowych i organizacyjnych.

Z uwagi na doniosłość postanowień Zjazdu oraz konieczność zajęcia wspólnego, jednolitego frontu w zagadnieniach zawodowych należy się spodziewać, że w dniu 23 października nie zabraknie na Zjeździe nikogo z Kupców Tytoniowych w Polsce.

Wszelkich informacji, dotyczących Zjazdu udziela Zarząd Główny Zrzeszenia Kupców Tytoniowych R. P. w Warszawie przy ul. Brackiej 10 m. 11 tel. 8-00-66. (o)

350-lecie gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie

Z powodu toczącej się akcji przedwyborczej do połowy niemal listopada, z powodu wyznaczenia niedzieli 23 października na zgromadzenia prawnoborczych do senatu — nadto z powodu przypadających również w najbliższych tygodniach uroczystości, związanych z 20-leciem Odzyskania Niepodległości — Komitet Wykonawczy podaje niniejszym do wiadomości, że uroczystości jubileuszowe związane z 350-leciem istnienia gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie przesunięte zostały na dni 19 i 20 listopada br. Szczegóły programu uroczystości i zwią-

Frysztat dziękuje P. Wojewodzie Grażyńskiemu za opiekę

Pan Wojewoda śląski dr. Grażyński otrzymał następującą depeszę:

Frysztat. — W historycznej chwili przyłączenia Zaolzia do Macierzy składa ludność tutajszą hołd Dostojnemu Panu Wojewodzie, jako swojemu niestrudzonemu orłownikowi; i opiekunowi dziękując za troskliwą dotychczasową opiekę nad naszą dotąd nekąną ludnością polską i prosi o dalsze zapewnienie się drogim nam krajem i jego ludem. W imieniu

obywateli miasta Karwiny dr. Wacław Olczak — Kobiela Rudolf.

Równocześnie Pan Wojewoda otrzymał depeszę z wyrazami hołdu od zebranych na konferencji w Frysztacie komisarzy rządowych dla gmin przyłączonego powiatu frysztackiego. Depeszę tę podpisali starosta **dr. Wolf i Józef Wilczek.**

Wystawa sztuki na „Jesiennym Pokazie Targowym” w Katowicach

Jedną z największych atrakcji tegorocznego „Jesiennego Pokazu Targowego” jest Wystawa Sztuki. Na tej pięknie zrzuconych prawdziwych dywanów perskich wywieszono są obrazy najwybitniejszych mistrzów polskich ubiegłego i tego stulecia. Obok wspaniałych dzieł Malczewskiego, Szesnera, Chelmskiego i Juliusza Kossaka, są cudowne prace Tadeusza Ajdukiewicza, główki kobiece Zmurki, wschodnie motywy Stanisława Chlebowskiego, kwiaty Wyczółkowskiego i krajozrazy Pałata. Na wyróżnienie zasługują również obrazy Kozakiewicza, Streita i Tejmeyera. Amatorzy starej szkoły zobaczą tam mo-

gą pracę mistrzów 17 i 18 wieku oraz dobre miedzioryły i sztylety z ubiegłych stuleci.

Na wyróżnienie zasługują dalej gobeliny i tyfltki oraz staropolskie makaty i pasy słuckie.

Wspaniałe to dla obrazów stanowią dywany perskie rozmaitych rozmiarów i gatunków. Ponad 200 sztuk tych dywanów tworzą piękną harmonię z obrazami, stylowymi mebelkami i cennymi rzeźbami z brązu.

Jest to pierwsza tego rodzaju Wystawa na tutajszym terenie i umożliwia ona szerszej publiczności zapoznanie się z prawdziwą sztuką.

Za cudze pieniądze zatędnował córce wille

Katowice, 12 października. Nie można odmówić zalet ojcowskiej troskliwości p. Alojzemu Związkowi z Kłodnicy, który w niesłychanie przemyślny sposób, nie mając grosza pieniędzy, sprawił córce elegancką wille, nie podlegającą przy tym ustawie o ochronie lokatorów.

Sprzedat mianowicie niej. Richterowi kontraktem notarialnym parcelę budowlaną, której nie był jeszcze formalnym właścicielem, a dopiero prowadził o jej nabycie pertraktacje. Na parceli tej Richter kosztem 6200 złotych wybudował wille. Tymczasem Związek, finalizując sam t transakcję o nabycie parceli, zahipotekował ją na nazwisko swej córki. — Ponieważ w myśl przepisów prawa cywilnego właścicielem domu wybudowanego na cudzym gruncie jest właściciel gruntu, przeto córka Związka stała się nie tylko właścicielką parceli, ale również i wille, wybudowanej przez Richtera.

Wyprowadzony w pole Richter zaskarżył Związek o oszustwo i wczoraj sąwina znalazła się w sądzie okręgowym w Katowicach, gdzie troskliwy a hojny — z cudzej kieszeni — ojczulek zainkasował rok więzienia. Wyrok ten nie przesądza jednak

sprawy własności wille, która nadal należy do córki Związka.

Radio!

Czwartek 13 października.

KATOWICE. Godz. 5.30—8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.00 Audycja dla szkół. 11.27 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obudowa. W zerwie „Węcej na złote” — pogadanka. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 „Świat w kolorach” — pogadanka dla młodzieży. 15.15 „Z obokiem w reku” — dialog. 15.30 Muzyka obudowa. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa i produktora rzemieślnicza w Polsce — odczyt dla młodzieży Hencelnej. 16.35 Utwory fortepianowe. 17.00 Słinki pólnowe — pogadanka. 17.15 Twórczość Adama Asnyka natchnieniem pisarzy polskich — audycja. 18.00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych. 18.10 Z siłmu spikera. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.8 „O tytułach utworów muzycznych” — gwiazda. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki Państwa” — pogadanka. 21.10 „Podchodnie wieków” — sur’ ja i (Karol Wiślicki). 21.40 Koncert orkiestry P. R. 22.00 Rozmowa ze słuchaczem. 22.10 „Przy kominku” — audycja słowno-muzyczna. 23.00—23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Piątek 14 października.

KATOWICE. Godz. 5.30—8.00 audycja poranna. 8.00 i 11.00 Audycja dla szkół. 11.27 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 „Na szarym białym dźwiękach bekiadki” — pogadanka. 14.10 Koncert dyżurny. 14.50 „Radiofonizacja kraju”. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 16.00 Audycja dla młodzieży. 16.20 Poradnik sportowy. 16.30 Muzyka obudowa.

Uprawnienia Komisji polsko-czeskiej w Cieszynie

Trzy komisje mieszane polsko-czeskie, o których działalności kilkakrotnie już donosiliśmy, funkcjonują nadal w Cieszynie i załatwiają już ok. 100 spraw bieżących. Charakter tych komisji nie został jednak właściwie zrozumiany przez ogół. Zadaniem tych komisji było rozstrzygać tylko te sprawy, które nasuwa życie bieżące nie zaś kwestie zasadnicze, dla których rozwiązania polowana została pracująca już w Pradze komisja likwidacyjna polsko-czeska. W szczególności przyczyną pewnych nieporozumień stało się niewłaściwe interpretowanie nazwy pierwszej z tych trzech komisji. Określono ją jako komisję dla spraw obywatelstwa, gdy tymczasem załatwiała ona wyłącznie sprawy związane z natychmiastową ewakuacją ludności czeskiej oraz rewindykowaniem mienia polskiego zarekwirowanego, lub prosto wywiezionego przez czeskie władze wojskowe wzgl. cywilne. Nie ma natomiast ta komisja nic wspólnego z kwestią ustalenia obywatelstwa. Zasady nabycia wzgl. utraty obywatelstwa polskiego i czeskiego na terenie Zaolzia z samego prawa lub w drodze ewent. opcji nie zostały jeszcze ustalone. Będzie to jedno z zadań komisji likwidacyjnej w Pradze. O ile chodzi o przewidziany czas funkcjonowania komisji, prawdopodobnie będą one jeszcze pracowały jakieś 5 do 7 dni.

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy.

Kronika radiowa

„Teoria Einsteina” — Cwojdzńskiego. W piątek o godz. 18.30 Teatr Wybrański nadaje komedie Cwojdzńskiego p. t. „Teoria Einsteina”. W utworze tym w sposób lekkim i przystępnym samą autor jakby wykład o teorii Einsteina. Zrobił to dobrze, czego najlepszym dowodem jest fakt, że Instytut „Reduty” dał w ciągu 2 lat blisko 600 przedpłat tej interesującej sztuki. Komedja ta ma również wybitne walory radiowe. Rzecz rozwija się w żywym dialogu, nie mając prawie wcale motywów scenograficznych. Charakter popularzatorski świetnie odpowiada tendencjom słuchawisk radiowych. „Teoria Einsteina” nadana będzie przez radio w tej samej obsłudze, w jakiej była krana przez „Redutę” w Warszawie i podlega obfodom w wielu miastach Polski. W rolach głównych wystąpią: Jan Cielieński i Zofia Myślikowska.



Z lewej: fragment z niezwykle serdecznego powitania Ministra Becka w Trzyńcu. — Z prawej: małe dzieci sercem i kwiatami witają wojska polskie, wkraczające do Fryszlatu.

Blok cylindrowy

do samochodu ci. Zarewego Mercedes 2 1/2 t. Typ M 16 55 PS o 6 cylindrach względnie podobny Typ w stanie użytkowym

poszukiwany. Oferty pod 3-63 do P. Z.

NIE ZAŁUJ GROSZA NA BUDOWE



ŚLĄSKIEGO ŚCIGACZA F.O.M. P.K.O. NR. 42003

Zarząd Ogródów Księcia von Donnersmarck Swierkianiec G. Śl.

Szkółki kwalifikowane przybyły na IX Si. Targ na drzewka z pierwszorzędnymi drzewami i krzewami i zapewniają swym Szan. Odbiorcą rzetelną obsługę, jak dotychczas



Nadrobić stracony czas! Dorównać kroku innym! W szeregach ZWIĄZKU REZERWISTÓW

muszą się znaleźć wszyscy tam, gdzie rezerwy. Odbywa się tam zbiorowa praca dla sprawy POLSKI MOCARSTWOWEJ.

Na IX Si. Targach Drzew w Katowicach

Szkółki Drzew Owocowych Zarząd Dóbr Andrychów powiat Wadowice poleca drzewa owocowe, doboru Śląskiego oraz brzoskwinie nie siewku Bydgoską

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) robotnik Sprownik Wilhelm, kawaler, zamieszkały w Ochocie, gmina Piotrowice, ul. 12 Maja 26, syn zmarłego Karola Sprownika i zmarłej żony jego Anny z domu Głuszk, ostatnio zamieszkałych w Chropaczowie;

2) nieznaną Badera Janina, zamieszkała w Jaworku, powiat Wietlów, córka zmarłego Marcja Badera i żony jego Ewy z domu Maryniak, zamieszkałej w Suchel Woli — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpiło wiano w Piotrowicach i dzienniku „Polska Zachodnia”.

Ewentualne przeszkody do zawarcia małżeństwa związku małżeńskiego należy bezwzględnie donieść podpisaniem urzędnicowi stanu cywilnego. (3062)

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO w z. Palkus.

Na IX targach drzew i krzewów w Katowicach

Szkółki drzew owocowych Tadeusza Krawczyka Lubieńskiego z Zassowa, polecają drzewa i krzewy owocowe doboru Śląskiego.

sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

KINO „APOLLO“ Chorzów I

Od czwartku, dnia 13 października 1938 r. Wielki dramat sensacyjno-obyczajowy pt.

Kobiety nad przepaścią

Film poświęcony tysiącom skądinąd dziewcząt! W rolach głównych: Maria Bogda — Nora Ney — A. Halama — Brodzisz — Junosza-Stępowski — Siełański — Samborski

Kadeci Marynarki

L. Barrymore — R. Young.

Na IX Si. Targach Drzew w Katowicach

Szkółki Drzew Owocowych Śląskiej Izby Rolniczej MARKLOWICE poczta Wodzisław Śląski

polecają znanej i wypróbowanej jakości drzewka i krzewy owocowe w doborze odmian Śląskich. Cennik na żądanie bezpłatnie. (3054)

Firanki nowoczesne dekoracje okien

MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

KINO „ROXY“ Chorzów

Od czwartku, dnia 13 października 1938 r. HEINZ RUEHMANN

włubiony komik publiczności zabawi wszystkich do lez swym arcywesołym filmem p. t.

Wesoły włóczęga

Drugii film: Piękny dramat splewno-muzyczny p. t.

Wróc moja małeńka

W roli gł.: Znany tenor TITO SCHIPA (1189)

KINO „COLOSSEUM“, CHORZÓW I

WOLNOŚCI 18. DZIŚ! Czarująca operetka filmowa p. t. DZIŚ! PTASZNIK Z TYROLU

w rolach głównych: Wolf Albach Retty — Maria Andersgast — Joli Dagover — Georg Alexander.

PRZESTĘPCA

Film egzotycki o wielkim napięciu dramatycznym. W roli głównej: SERPNE HAYAKAWA. (1186)

Dr Misiaczek Roman

Lekarz chor. wewn., spec. chor. płuc Leczenie odmą i t. p. Cieszyń — Niemiecka 1. 6mach K. K. O. telefon 11-59.

KINO DELTA CHORZÓW I.

Od czwartku, dnia 13 października 1938 r.

Dziewczęta z Nowolipek

w rolach głównych: E. HARSZCZEWSKA — JADZIA ANDRZEJEWSKA — M. WISZNIEWSKA

Córka Szanghaju

ANNA MAY-WONG.

SPRZEDAŻE

Futra

tanio w solidnym wykonaniu w wielkim wyborze, stałe nowe modele — zakupisz dobrze w firmie M. Bauminger, Katowice, Kochońskiego 2, I. p. Chorzów I, Wolność. 37.

Radioodbiornik

Philipsa cheez kupić — telefonem 324.55. Najnowsze modele, rewelacyjne ceny i warunki.

Okazyjnie do sprzedania

karakulowa kurtka damska w dobrym stanie, oglądac można: „Dus i Wasik“ Katowice, ul. 3 Maja 21, tel. 321-12 (2854)

Licytacja

Dnia 14 10 1938 r. o godz. 11 odbędzie się licytacja wagonu stempł kopalnianych o wadze 17 270 kg na stacji Łaziska. — Ekspedycja towarowa Łaziska. (3058)

Zywe karpie

liny, świeża ryba morska, zielone śluzki, dzienne świeża smaczna ryba Fr. Domler, Chorzów I, Hańsłucka 10, tel. 408 01. (3043)

Karpie

liny i ryby morskie, tańsze, świeże flondry, karpie morskie oraz delikatesy polecę: Skład Ryb R. Przybyła, Chorzów, Jagiellońska 5, tel. 402 27. (3012)

Do sprzedania

willa Michałkowice, Luksusowa, — ogród 3000, basen, za 60 tys. zł, obciążona długotermi nowobliśko połowę. Władomość w Administracji Państw. Zachęd. pod szyldem „W. G.“ (3052)

Drobne

ogłoszenia przyjmujemy codziennie do godz. 16 w trybie 0 10 r. Administracja

Reklama jest dźwignią

przedsiębiorstwa! Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim „Polsce Zachodniej“

Administracja

Reprezentacja:

Chorzów: ul. Pocztowa 2, tel. 411 33. Bielskie: Nad Niprem 2, tel. 36-57. Lublinie: ul. Ogrodowa 3. Cieszyń: Stary Targ 4, II p., tel. 13-24. Rybnik: ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-87.

Abonament z odnośnym do domu

lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr

Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta, (listowi) Agenci i Kioski

Table with 4 columns: Redakcja, Administracja, Reprezentacja, Abonament z odnośnym do domu lub z przesyłką pocztową

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 lam = 70 mm) za 1 m/m jednolitego na stronie (tytułowej) at 1,00

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 20 gr dla poszukujących pracy 6,30 gr

NEKROLOGI w tekście do 200 m/m za 1 m/m jednolitego 0,50 gr

WARUNKI OGÓLNE: Ogłoszenia w ogłoszeniach nie sprowadzają do żadnego zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację